

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 18 kwietnia 1951 | NR. 16

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempiski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Rua Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.

REDACJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo (kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João) } Cr. 1,80.
Porto Alegre (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

Truman usunął z dowództwa Mac Arthura

General Rigdway nowym dowódcą na Dalekim Wschodzie

Dodatkowo i ujemne strony śmiałej decyzji prezydenta i rządu amerykańskiego

Ogromne wrażenie w całym świecie wywołała decyzja prezydenta Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Trumana, pozbawiająca generała Mac Arthura wszystkich wojskowych stanowisk, jakie piastował od wielu lat na Dalekim Wschodzie. Mac Arthur jest uważany za jednego z największych wodzów w dziejach świata. Przyznał to ostatnio sam prezydent Truman.

Jednakże wielu ludzi lubią mieć własną ideę i swoje drogi; miał je również Mac Arthur. W ostatnich tygodniach wielokrotnie ujawniał w wywiadach prasowych swe nietajone niezadowolenie, iż politycy miesza się mu do spraw wojskowych. Truman i członkowie rządu znów podnosili zarzuty, iż Mac Arthur prowadzi swą własną politykę i nie stosuje się do instrukcji rządu, które szły polinią lagodzenia i likwidacji działań wojennych na Korei.

Mac Arthur natomiast był zdania, iż należy bombardowaniem zniszczyć ośrodki zaopatrzenia i przysposobienia wojsk nieprzyjacielskich, które znajdują się w Mandżurii. W ten sposób Mac Arthur, niszcząc potencjał wroga, chciał zapobiec trzeciej wojnie światowej. Prezydent Truman i jego rząd uważali, iż podobny krok mógłby wywołać właśnie trzecią wojnę. Sądził, iż więcej należy zaufać dyplomacji, aniżeli sile.

Czyje rozumowanie jest słuszne może okazać dopiero przyszłość. Już obecnie jednak Rosja i jej stronnicy okazują wielkie zadowolenie z usunięcia Mac Arthura z dowództwa na Dalekim Wschodzie.

Prasa brazylijska jak np. paulistańska «Folha de Manhã» podkreśla, iż Sowiety zabezpieczone na Wschodzie, będą mogły przesunąć większą część swych wojsk na Zachód do Europy i tam wywierać silny nacisk na zachodnie demokracje.

Następca Mac Arthura w dowództwie na Dalekim Wschodzie został Maciej Rigdway, który dotychczas dowodził wojskami alianckimi na Korei. Podczas ostatniej wojny był on jednym z dowódców amerykańskich oddziałów spadochronowych, które wspólnie ze spadochroniarzami polskimi i brytyjskimi dokonały we wrześniu 1944 roku inwazji powietrznej w Holandii.

Śmiała decyzja Trumana podkreśla przed całym światem, iż w Stanach Zjednoczonych wyżej stawia się władzę cywilną od wojskowej; zapewnienia o prawdziwości demokracji amerykańskiej znalazły swe zastosowanie na przykładzie o wielkiej wyrazistości. Prezydent, na podstawie swych uprawnień, odwołuje dowódcę z tak ważnego i wpływowego stanowiska i odwołany general z całą lojalnością zastępuje się do rozporządzenia.

General Mac Arthur wrócił do Stanów Zjednoczonych jako wolny obywatel i jak donoszą będzie mógł w Kongresie swobodnie uzasadnić słuszność swego postępowania wobec przedstawicieli narodu. I prezydent Truman najzupełniej zgadza się na taki jego krok.

Podobne postępowanie nie jest nawet do pomyślenia w krajach za żelazną kurtyną,

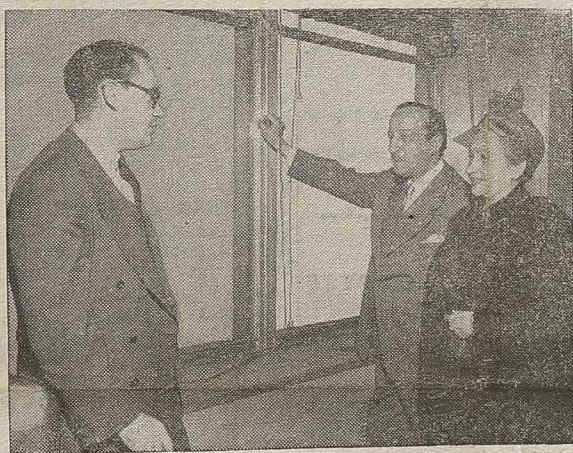
gdzie jednostki nawet najbardziej wpływowe i piastujące wysokie godności, z chwilą gdy narażą się czerwonej carowi Kremla idą wprost do więzienia, jeśli nie otrzymały przedtem skrytobójczego strzału w głowę.

Mac Arthur ma bardzo wielu wielbicieli i zwolenników nie tylko w Stanach Zjednoczonych i w krajach zachodnich

demokracji ale nawet w Japonii, którą zdobył i na krótko od czasu ostatniej wojny, wprowadzając tam ustrój demokratyczny.

W Stanach Zjednoczonych ma za sobą całą partię republikańską; prawdopodobnie zostanie przez nią wystawiony jako kandydat na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

P.



ORGANIZACJA ZJEDNOCZONYCH NARODÓW to instytucja o ogromnym zasięgu; ma liczne departamenty, wydziały, filie, komitety i ogromny sztab pracowników i osób z nią współpracujących w różnych krajach. Na fotografii widzimy panią Irene Silva de Santalla, prezeskę parafialskiego Komitetu Współpracy, oraz p. Benjamina Cohen, jednego z generalnych sekretarzy Wydziału Informacji i p. Asdrubala Balsamendi. Również i w Brazylii istnieje Komitet Współpracy, który zaznajamia brazylijskie społeczeństwo z celami Organizacji Zjednoczonych Narodów (Foto ONU).

NIE BĘDZIE WOJSKA PANAMERYKAŃSKIEGO oświadczył minister João Neves de Fontoura

Senator Domingos Yelasco odczytał na posiedzeniu Senatu pismo, jakie otrzymał od ministra Spraw Zagranicznych, João Neves de Fontoura, który obecnie bawi w Waszyngtonie, jako przedstawiciel Brazylii na Panamerykańskiej Konferencji Kancelarzy; z pisma wynika, że nie uchwalono na konferencji żadnego projektu stworzenia panamerykańskiego

go wojska, ani marynarki, ani też lotnictwa. Przedstawiciele państw amerykańskich powzięli jedynie rezolucję o pomocy w razie agresji, co zresztą przewiduje już Układ Rio de Janeiro z 1947 roku.

SOWIETY KONCENTRUJĄ WOJSKA

Prezydent Izby Deputowanych Stanów Zjednoczonych, San Rayburn, po złożeniu wizyty prezydentowi Trumanowi, oświadczył: „Znajdujemy się wobec groźnego niebezpieczeństwa. Rosja dokonuje na wielką skalę koncentracji wojsk w różnych strategicznych punktach świata”.

Inny wybitny polityk północno-amerykański, general Marshall, w związku z oświadczeniem Rayburna, oświadczył iż jeżeliby nawet nie wybuchła zaraz wojna, to jednak nie innego nie czeka Stany Zjednoczone jak tylko sytuacja stała się napięciem międzynarodowego, które może się przedłużyć do 10 lat.

General Marshall, który jest ministrem Obrony, wyraził głębokie zaniepokojenie z powodu obojętności obywateli amerykańskich wobec grożącego krajowi niebezpieczeństwa.

Jak to już donosiliśmy, deputowany parafialski Dr Bronisław Ostoja Roguski został obrany członkiem Komisji parlamentarnej dla transportów, komunikacji i robót publicznych. Komisja ta jest jednym z najważniejszych organów Kongresu, nadzorowi jej podlegają drogi, koleje żelazne, linie żegluga morskiej, i powietrznej, poczta, oraz wszelkie roboty i budowlę publiczne federalne. Zanim Kongres wyda ustawę, przyjmie lub odrzuci wniosek, rzecz idzie najpierw do komisji w danej dziedzinie, celem rozpatrzenia i technicznego opracowania. Trzeba być rzeczoznawcą, mieć tę głowę i szerokie spojrzenie na świat, aby podjąć takim różnorodnym odpowiedzialnościom, związanych z pracą w komisjach parlamentarnych. A komisja, do której powołano Dra Roguskiego, ma w kontroli miliony i miliardy majątku narodowego.

W przeszłości komisje kongresowe wypełniali przeważnie deputowani z Rio, S. Paulo, Minas, Rio Grande do Sul. Inne stany miały rzadko w komisjach swych przedstawicieli pozostając w cieniu dla braku odpowiednio przygotowanych posłów. Dlatego też dzisiejsza Parana może sobie pogratulować: w Roguskim znalazła się osoba, którą ja godnie na szerokich horyzontach brazylijskich reprezentuje.



GUBERNATOR MUNHOZ DA ROCHA W RIO

Gubernator stanu Parana, dr Bento Munhoz da Rocha złożył wizytę Prezydentowi Getulio Vargasowi w Petropolis i odbył z nim godzinną rozmowę, omawiając parafialskie sprawy gospodarcze. Następnie gubernator Munhoz da Rocha odwiedził kilka ministerstw, załatwiając tam sprawy dotyczące naszego stanu.

Stany Zjednoczone

nie zgodzą się na propozycje Kongresu Warszawskiego

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd północno-amerykański wyraził opinię, iż propozycje powzięte na tak zwanym Kongresie Pokoju w Warszawie nie mogą być przyjęte, ani też nawet posłużyć za podstawę do rozmów. Kongres Pokoju domaga się, jak wiadomo wycofania wojsk zagranicznych z Korei, przyjęcia komunistycznych Chin do Organizacji Zjednoczonych Narodów, oraz zaprzestania działań wojennych w Vietnamie.

Wydarzenia z tygodnia

— W Londynie zmarł nagle Ernest Bevin były minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii; był on jednym z wybitnych przywódców angielskich socjalistów.

— Prezydent Truman określił stanowisko Organizacji Zjednoczonych Narodów na Korei; wojska alianckie utworzą front obronny na linii Pjongiang i Vonsa. Alianci nie ustąpią przed agresją komunistyczną.

— General Mac Arthur udał się z Japonii do Stanów Zjednoczonych; ludność zgłodziła mu entuzjastyczne przyjęcie w São Francisco.

— W Paryżu odbywa się konferencja w której biorą udział kanclerze: Francji, Belgii, Holandii, Włoch, Luksemburga i Zachodnich Niemiec; tematem obrad jest tak zwany plan Schumana, mający na celu zalecenie w jedno ciężkiego przemysłu owych państw.

— W Czechosłowacji rosyjski marszałek Koniew przeprowadza reorganizację wojska czechosłowackiego.

— W Jugosławii bawi sekretarz Organizacji Zjednoczonych Narodów, Trygve Lie; wygłosił on przemówienie w Belgradzie, zapewniając jugosłowiańskiego dyktatora Tito o pomocy w razie ataku Sowietów na Jugosławię.

— W Persji, ludność podburzona przez komunistów, usiłowała zniszczyć angielskie zbiory naftowe; w czasie rozruchów zabito dwóch marynarzy angielskich i sześć osób odniosło rany; rząd brytyjski zaprotestował u szacha perskiego przeciwko wrogiej kampanii instygowanej przez elementy komunistyczne; dla obrony swych obywateli, Wielka Brytania wysłała do zatoki Perskiej kilka swych okrętów wojennych.

— Stalin zjawił się na posiedzenie najwyższego Sowietu Republiki Socjalistycznych Rosji.

— Ojciec św. Pius XII, przyjął na audiencji księżną Elżbietę i księcia Filipa z angielskiej rodziny królewskiej; dało to powód do protestów ze strony członków angielskiego kościoła, który jak wiadomo zerwał ogię łącznie z papieżem. Jest to już szósta wizyta, jaką w ciągu 50 lat, członkowie angielskiego dworu królewskiego składają papieżowi.

— Francuski marszałek Filip Petain, odsiadujący karę, we forcie na wyspie Joinville, dostał zapalenia płuc; z powodu podeszłego wieku, stan jego zdrowia jest bardzo krytyczny; «Przygotowuję się do wielkiej podróży — oświadczył starzec, czując zbliżającą się śmierć».

— Dowódcą VIII armii północno-amerykańskiej na Korei został general James Fleet; przemawiając do swych żołnierzy na polu walki oświadczył: Bylibyśmy mocno zadowoleni, gdyby narzeczone komunizmu przystąpiły do dawno zapowiadanej ofensywy wiosennej. W ten sposób general Fleet zmusza swych wrogów do otwartej walki.

Z bliska i z daleka

— **Gubernator** Munhoz da Rocha, powrócił wczoraj z Rio de Parany i podjął swe prace.

— **Katastrofa** kolejowa wydarzyła się na linii kolejowej Kurytyba — Paranaguá; w pobliżu stacji Morretes spadły z toru dwie lokomotywy i 7 wagonów towarowych; w wypadku zginął jeden z kolejarzy a trzech innych odniosło rany.

— **W zastraszający** sposób mnożą się wypadki oszustw dokonanych przez różnych wydrwogroszów na osobach przybywających z interioru. do stolicy paranańskiej; i tak: Eurico Carlos Moroski zapłacił oszustom za rzekomo wygrany bilet loteryjny Cr.29.000,00; kwotę tę podjął Moroski dla firmy w której pracował. Nautilio Guebert z Rio Negro padł ofiarą na Cr. 4.000,00; Languino Cresser z Nova Londrina został poszkodowany na Cr.4.050,00.

— **José da Silva** pochodzący z Parany udał się do São Paulo w poszukiwaniu dobrze płatnej roboty; zaledwie wysiadł z pociągu, spotkał pewnego elegancko ubranego pana, który zaofiarował się wyszukać mu pracę; ponieważ dokumenty Silvy, zdaniem owego przygodnie spotkanego doradcy, nie były w porządku, zażądał od niego Cr. 700,00 na ich uzupełnienie; Silva o d a ł nieznajemu swe dokumenty i kwotę Cr.700,00 i... już ich więcej nie zobaczył; padł ofiarą oszusta.

— **Właściciel** składu trumien, niejaki Albert Renner w Rio de Janeiro, wpadł na pomysł propagowania swego interesu przy pomocy pocztówek z niemoralnymi rycinami, które wysyłał różnym osobom; między innymi wysłał taką pocztówkę również do delegata policji obyczajowej; skutek nieobyczajnej propagandy był taki, że Renner dostał się za szereg niemoralności za kratki.

— **Papa** Walentego Bagdanoffa uwieźli, z polecenia Ministra Sprawiedliwości, policja w São Paulo. Bagdanoff jest schyzmatykiem popem i podejrzany o działalność szpiegowską na rzecz Sowietów; został on zaarrestowany w chwili wyjazdu z São Paulo do Arapongá w Paranie.

— **Około 2.000** uchodźców z północnych stanów Brazylii przybyło do miasta Monte Azul w stanie Minas Gerais; oczekują tam na możliwość przejazdu koleją do stanu São Paulo lub Parany; uchodźcy ci znajdują się w wielkiej nędzy; władze obawiają się, iż jeżeli zgłodniałym nie dostarczą na czas pożywienia, może dojść do rozruchów a nawet do obrabowania sklepów.

— **Prezydent** Banku Brazylijskiego, p. Ricardo Jafet, bawiąc w São Paulo, oświadczył w wywiadzie prasowym, że kurs kruczejra zostanie utrzymany niezależnie, oraz że nie będzie żadnych nowych emisji banknotów.

— **General Canrobert** Pereira da Costa, były minister Wojny, został zamianowany przez Prezydenta Vargasa komendantem Północnej Zony Wojennej; równocześnie general Newton Cavalcanti, były wojskowy szef gabinetu eksprezidenta Dutry, został zamianowany komendantem Południowej Zony Wojennej.

— **Silny grad** przeszedł nad miastem Sorocaba, w stanie São Paulo; dzięki temu iż padał bardzo krótko bo zaledwie od 3 do 4 minut, szkody są nieznaczne.

— **Pani Darcil Vargas**, małżonka Prezydenta Republiki, odwiedziła chorego na raka lekarza Laureano; stan jego zdrowia jest krytyczny.

— **Jeden** ze statków, który zawinął do Manaus przywiózł duży ładunek „krzyż z piwem”; gdy jednak wylądowano skrzynki, okazało się że około 30 proc. flaszek jest próżnych; smakowity napój w gorącym klimacie ulotnił się w tajemniczy sposób.

Usunięcie Gen. Mac Arthura z Korei

Mac Arthur, głównodowodzący wojsk alianckich na Korei, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Władomostwa, niby bomba atomowa, wstrząsnęła opinią publiczną świata.

MacArthur, cieszący się największą sławą w wojsku i ludności cywilnej Ameryki, jako wódz-bohater, wydawał się niezastąpiony. Prócz wielkich zdolności wojskowych, wielkiego doświadczenia bojowego (liczy bowiem 73 lat i walczył w 2 wojnach światowych na różnych frontach) odznaczył się wielką energią w wojnie koreańskiej, objeżdżając osobiście samolotem czy jeepem front wojenny.

Jako żołnierz i nie polityk, był przekonany, że tylko zbrojną ręką i pozycją nieustąpliwości można uchronić apetyty imperialistyczne Moskwy na Dalekim Wschodzie. Dlatego też domagał się od Trumanów coraz więcej wojsk amerykańskich na front koreański; żądał bombardowania Mandżurii,

bazy zaopatrzonej i wypadowej komunistycznych wojsk chińskich; uważał za nagłe dobrodziejstwo Japonii, przyszłego sojusznika w walce z Rosją; w końcu silnie popierał usiłowania Czang-Kai-Szeka, by dozwolnić nacjonalistycznym wojskom chińskim na otwarcie drugiego frontu w Chinach.

Powyższe postulaty, o które walczył Mac Arthur, były zwalczane przez Anglię i Francję przedewszystkiem (nie licząc wielki wpływ polityków amerykańskich), jako grożące trzecią wojną światową, jako prowokację wojenną rzuconą pod adresem Moskwy.

Opozycja ta uważała Mac Arthura za dowódcę, który sprzeciwiał się grze politycznej o pokój na Dalekim Wschodzie; który postępował nieraz wbrew instrukcjom otrzymanym już od Trumanów już od przedstawicieli innych państw sojuszników; który działał na własną rękę.

Rozpoczęły płynąć do Waszyngtonu protesty przeciw stanowisku Mac Arthura i one to zmusiły Trumanów do odwołania Mac Arthura ze stanowiska dowódcy wojsk na Korei.

Nie należy jednak sądzić, że odwołanie Mac Arthura z zajmowanego stanowiska równa się jego degradacji. Wcale nie. Mac Arthur jest generałem z odznaką 5-ciu gwiazd. A generał taki pozostaje wojskowym w stanie czynnym aż do śmierci, pobierając odpowiedni żołd oraz honory wojskowe.

Najlepiej dowodem tego, to przyjęcie niebawem, jakie gotują dla Mac Arthura takie miasta jak: Waszyngton, Filadelfia i inne po 14 latach jego pobytu poza Ameryką. Kto wie, czy w najbliższej przyszłości sędziwy generał Mac Arthur nie będzie znów powołany na front jako najlepszy znawca wojskowy Dalekiego Wschodu.

J. Z.

NASZE SPRAWY

Honorowi Prenumeratorki

Nasz apel w sprawie wpłaty trzyletniej prenumeraty „Ludu” nie pozostał bez echa, oto Czytelnicy, którzy nadesłali nam trzyletnie z góry płatne prenumeraty: PP. Andrzej Tebinka, Marian Jezierski, Stanisław Hessel, Edward Cebulski i Wiel. Siostry Miłostkiewicz z Szpitala w Malet. Stokrotne dzięki!

Na Fundusz Prasowy „Ludu”

Fundusz Prasowy „Ludu” zasilili: PP. NN. z Araucaria — Cr.200,00; Jan Strugała Cr.50,00; Bronisław Głus — Cr.50,00; Roman Kulesza — Cr.50,00; Paweł Kole — Cr.40,00; Paweł Juraszek — Cr.33,00; Józef Wąs — Cr.25,00; Władysław Homan — Cr.20,00; Tadeusz Ewert — Cr.12,00; Bonifacy Jubel — Cr.10,00.

Wspinałomyslnym Ofiarodawcom Redakcja „Ludu” składa serdeczne podziękowanie.

Dziwne lecz prawdziwe

Deszcz pieniężny

W miejscowości Santa Ines w Wenezueli, ludność zauważyła, że jakieś papierce lecą z góry; gdy je pobierano z niezmiernym zdziwieniem stwierdzono że są to czek bankowy; pobierano je starannie i schowano pieczołowicie, żeby je wymienić w banku. Wkrótce jednak zjawili się policjanci zaczęli dopytwać się owe czek; odebrano je szczytliwym i przypadkowym posiadaczom. Okazało się, iż są one własnością niejakiego Ovidio Baccera Trenaria, grubasa ważącego 200 kilo; przy wsiadaniu na samolot, który miał go przewieźć do Hiszpanii, zerwał się silny wiatr, który mu wyrwał nieobwinięte zawiniątko, w którym znajdowała się spora liczba czeków bankowych na ogólną wartość 4.000 bolívarów; wicher uniósł czek wysoko w powietrze i dopiero „podrzucił” je w miejsce; nieporadny grubas zdołał przy pomocy policji odzyskać zaledwie znikomą część czeków na 250 bolívarów.

Fabryka części ciała ludzkiego

Fabryki Philips-Zwolle w Eindhoven wyprodukowały pewną ilość części ciała ludzkiego, płuc, serc i sztucznych nerek. Sztuczna nerka z celofanu i plastiku, może spełniać rolę normalnej nerki podczas operacji. Sztuczne płuca składają się z małych, metalowych farferek, poddanych ruchowi rotacyjnemu i ułożonych bardzo blisko jedna drugiej.

Najbardziej skomplikowanym aparatem jest sztuczne serce. Wypróbowano je już dwukrotnie w czasie operacji na zwierzętach. Próby dały pomyślny wynik.

Chirurg złamał łebko operowanemu, aby go przywrócić do życia

Niezwykły wypadek miał miejsce w szpitalu amerykańskim w Cleveland. W sali operacyjnej wszystko było przygotowane do operacji żołądka jednego z chorych, a lekarz-chirurg A. H. Beckermyst sobie właśnie rące w znajdującej się obok sali. Nagle lekarz odpowiedział na uspienie chorego wpadł do chirurga, oświadczył: „serce pacjenta przestało bić”. Nie tracąc jednej chwili, dr Becker pospieszył do chorego, przeciął mu klatkę piersiową, odesłaniając zebra. Dla zyskania na czasie złamał jedno z żeber w rękach. Następnie zanurzył rękę w klatce piersiowej i po chwili masował serce „zmarłego”. Po 6 minutach serce poczęło bić i chory zaczął oddychać.

Armata zamiast zabawek

Wskutek wykonywania programu zbrojeni w Ameryce została wstrzymana produkcja zabawek dla dzieci i sprzętu sportowego.

Katolicka ludność Kurytyby złoży hold Matce Boskiej Szkaplerznej

Przyszłej niedzieli, dnia 22-go b. miesiąca o godz. 16.30 przybędzie samolotem z Recife do Kurytyby cudowny obraz Matki Boskiej Szkaplerznej w związku z 700-letnią rocznicą Szkaplerza Karmelitańskiego.

Z lotniska na Bacacheri, obraz zostanie przewieziony procesjonalnie do katedry kurytybskiej; u bram katedry, na cześć Matki Boskiej Szkaplerznej, wygłosi przemówienie J. E. Ka. Arcybiskup D. Manoel da Silveira D'Eiboux oraz Gubernator Stanu Parana, Dr Bento Munhoz da Rocha.

W ciągu całego tygodnia w katedrze będą odbywać się uroczystości ku czczeniu Matki Boskiej Szkaplerznej.

Arcypasterz Kurytyby zaprasza wszystkie stowarzyszenia katolickie oraz wszystkich katolików do złożenia publicznego holdu cudownej Matce Boskiej Szkaplerznej.

SAMOLOTY

NA USŁUGACH MIĘDZYNARODOWEGO PRZEMYTU

W Paryżu miało miejsce konferencja specjalistów w walce z przemytem lotniczym z 10 krajów europejskich. Przemysł ten ostatnio gwałtownie wzrósł. Do samej Wielkiej Brytanii przemycano się rocznie towary wartości miliona funtów. Policja londyńska przypisuje katastrofę samolotu nad Kanałem przed kilku miesiącami (przy czym zginęło 30 osób), maszyniście plekielnej, umieszczonej w kadłubie przez konkurencyjną organizację przemysłową. Z samolotów prywatnych lub wynajętych zrzuca się na małych spadochronach złoto w wyznaczonych punktach. Pewna organizacja, działająca w Szwajcarii, posiada 8 własnych samolotów, a jeden z nich podczas tylko jednego lotu zrzucił 100 kg. złota.

Komunikacja lotnicza, pasażerska i towarowa, tak wzrosła, że kontrola celna nie może jej opłonić. Na samym lotnisku w Frankfurtu lądowało w ostatnim roku około 10.000 samolotów cywilnych. A skrzynie zawierające mogą zarówno zdeklarowany faks, jak kawę. Papiery są w każdym razie w porządku. Wytworzył się nowy typ przemytników powietrznych. Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy podczas wojny latali, a po wojnie zarabiali na czarnym rynku. Wszędzie na zachodzie mój-

— **General Mendes de Moraes**, prefekt Dystryktu Federalnego, poprosił Prezydenta Republiki o zwolnienie go z urzędu, który piastował.

Jak wiadomo, urząd prefekta Dystryktu Federalnego jest równorzędny z godnością gubernatora; z pośród kandydatów najwięcej ma szans p. João Carlos Vital.

— **W Rio de Janeiro**, spadła nagle temperatura; zimny prąd z północnego Atlantyku dmie w kierunku na południe; mroźna fala dała się więcej odczuć na wysokości 2.000 metrów; samoloty, lądujące na lotniskach Galeão Santos Dumont, miały skrzydła pokryte śniegiem, a pasażerowie trzęśli się z zimna.

— **Portoalegreńska** poli-

Sprawy gospodarcze

— **Sól** w stanie São Paulo sprzedają niesummiennie kupcy na czarnym rynku po 90, 100, a nawet po 120 kruczejrów, zamiast po Cr.56,10 tak jak to postanowił rząd. Brazylija posiada dużo soli w stanie Rio Grande do Norte, jednakże brak jest środków do jej przewożenia.

— **Kafeteria** nafty zostanie wkrótce zbudowana w miejscowości Capuwa w São Paulo; będzie ona oczyszczała około 20.000 beczek dziennie, zasilając swym produktem przede wszystkim stany: São Paulo, Parana i Minas.

— **100.000 worków** fizonu poszło ze stanu São Paulo do Rio de Janeiro; paulistański fizon będzie sprzedawany mieszkańcom Rio po Cr.250 za kilo.

— **300 milionów** dolarów pożyczki otrzyma Brazylija ze Stanów Zjednoczonych na założenie fabryki sody w stanie Rio i uruchomienie elektrowni w stanach Minas Gerais i Rio Grande do Sul.

— **Bank Brazylijski** upoważnił swą filię w Porto Alegre do udzielania pożyczek dla rolgroźdźców kooperatyw rybołówczych.

— **Dyrektor Banku Brazylijskiego**, p. Ricardo Jaffet bawił w São Paulo; paulistański przedsiębiorca musiał postąpić w sprawie pomocy rolnictwu, a zwłaszcza plantatorom bawełny.

Jedyna Okazja!

Dawna „CHACARA ERKATES” jest do sprzedania z powodu podanego wieku właściciela.

18 akrów ziemi z lasem i ziemią do sadzenia, dom obszerny o 12-tu pokojach, kładzie do fermentacji i do przechowywania wina, prasa do wyglatania wina, maszyny do mycia butelek i korkowania i t. p.

Magazyn murywany nadający się do rozlewni na wielką skalę. Posiadłość ta znajduje się o 300 metrów od stacji kolejowej Dorizon, a o 2 kilometry od sławnych wód Dorizon. Zainteresowani zechcą zwrócić się do właściciela **Romualda Krzesimowskiego — Dorizon — Parana.**



Emprego com real successo nas TRACU SOBONPITES EM TODOS OS SEUS GRUAS E SUAS MANIFESTACOES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

O lepszego wywiad Stanów Zjednoczonych

O stosunkach za żelazną kurtyną upominał się Kongres

Chicago, (ZPPA) — W drugim półroczu ubiegłego roku, jak również w ostatnich kilku miesiącach — zwracała Z. P. A. uwagę na wzmożone przygotowania wojenne, które w przysiągnięciu do Polski mar. Rokossovskiego zaczęły się na wielką skalę. Ostatnio zaczęły również zwracać na to uwagę władze narodów wolnych, a głównie Ameryki i Anglii.

Stwierdzić trzeba, że wywiady narodów wolnych, nigdy nie stały na wysokości swego zadania. Stwierdzić należy, że szczególnie wywiad Ameryki — jak to wykazała druga wojna światowa — nie tylko zresztą w stosunku do Rosji, ale i do Niemiec, Japonii, Chin i t. d. — był — już nie tylko niedołężny, lecz wprost karygodny. Nie ma nadziei, aby stał się on obecnie bardziej sprawnym.

Rosja natomiast — jak i narody zarządzane przez jej agencje komunistyczne, doskonale zdają sobie sprawę z wagi wywiadów. Przed wojną — Rosja jedynie miała świetnie zorganizowane wywiady w krajach wolnych. Odgrywały wielką w tym rolę — piąte kolumny sowieckie.

Ostatnio Sowiety dalej posiadają doskonałe wywiady i organizację szpiegowską — szczególnie w krajach takich, jak Ameryka, Anglia, Francja, Włochy i zachodnia republika Niemiec. Wykazały to procesy szpiegowskie, szczególnie w Ameryce, Anglii i Francji.

Sowiety umiejętnie strzegą swych tajemnic

Wprost odwrotnie przedstawiają się wywiady państw wolnych, za żelazną kurtyną. Rosja i jej agencje, zarówno przez swój system policyjny jak i skrupulatność prawa poruszania się członków placówek dyplomatycznych, oraz ograniczenie liczby tych przedstawicieli do minimum, co pozwala odczytać ich najczulszą «opiekę» policyjną — doprowadziły wywiady alianckie do tego stanu, że nie są one w stanie dać nie tylko dokładnych, ale nawet przybliżonych danych o stanie wojsk sowieckich i wojsk satelickich, o ich potencjał militarny i przygotowania wojenne. Nie są one również w stanie określić nastrojów panujących wśród ludności za żelazną kurtyną.

Ale nie tylko to. Sowiety, które mają do precyzji doprowadzony wywiad zagraniczny — tak jak to było przed wojną i podczas wojny — wprowadzają w błąd wywiady, szczególnie amerykańskie.

Pewne źródła w dodatku wykazują, że Ameryka, a prawdopodobnie i inne kraje alianckie — nie potrafią wykorzystać źródeł dostępnych do władz, oraz na podstawie tych źródeł, odpowiednio uświadomić naród.

Prasa aliancka, a szczególnie amerykańska, nie posiada źródeł informacyjnych za żelazną kurtyną. Zarówno w Rosji jak i w krajach satelickich — korespondenci agencji wiadomościowych — raczej służą Sowietom, niż wyrażają prawdę. Korespondenci czy wiadomości United Press z Moskwy, lepiej aby się wcale nie ukazywały w prasie. Wyrządzają one więcej złego niż dobrego. Wpływy komunistyczne w innych agencjach są bardzo duże.

Natomiast źródła naprawdę wartościowe, nie są wykorzystywane zarówno przez władze jak i przez prasę amerykańską. Amerykańskie agencje wiadomościowe ignorują ugrupowania emigracji politycznej z krajów za żelazną kurtyną. Agencjom tym zdaje się, że taskę robią, szczerząc kilkunasto — wierszową wiadomość, pochodzącą z tych źródeł. Nie lepiej postępują i wydawcy pism amerykańskich.

Zorganizowana praca powinna być przykładem

Najlepszym tego dowodem są komunikaty podawane przez ZPPA. Od czasu do czasu — ukazuje się wiadomość w prasie amerykańskiej o pewnych wydarzeniach w Polsce — dopiero po tygodniu i później, po ukazaniu się w komunikatach ZPPA.

Ostatnie debaty w Kongresie wykazały — jak nawet prawodawcy amerykańscy, słabo się

orientują w sprawach sowieckich i krajów za żelazną kurtyną. Wykazały, że pewna część prawodawców — pozostaje pod złąbionymi wpływami pacyfistów, ponieważ nie są poinformowani jak należy, o stosunkach po tamtej stronie żelaznej kurtyny. Nic dziwnego, że i znaczną część opinii amerykańskiej — ludziskimi mirażami, możliwego przewrotu, czy też antykomunistycznej akcji w Rosji.

Więcej zrozumienia wykazała agencja i pisma robotnicze. Ostatnio komunikaty Polsko-Amerykańskiej Rady Pracy — zyskały oficjalny dostęp — do amerykańskiej agencji robotniczej, oraz pism wydawanych przez zorganizowaną prasę.

Czy to wpłynie na zmianę stosunków agencji i pism kapitalistycznych — przyszłość wykaże.

Co inni mówią i piszą

Południowa Ameryka po stronie Stanów Zjednoczonych

Korespondent «Narodowa» w korespondencji z Nowego Roku, L. Lech ujmuje stanowisko Republiki południowo-amerykańskich do Stanów Zjednoczonych w ten sposób:

Nowy Jork, w lutym 1951. W Południowej Ameryce leżą trzy kraje, określane mianem ABC, jako skróty Argentyna, Brazylia i Chile. Wspomniane kraje ABC występują przeciw komunizmowi i posiadają wielkie naturalne zasoby, które stanowią rezerwuariat sił do obrony wolności.

Równowaga sił w Łacińskiej Ameryce

Wszystkie trzy kraje ABC łączą dziś przemysłowe i kulturalne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, które starają się wzmocnić zachodnią półkulę. Obecnie jest planowane, aby Stany Zjednoczone dostarczyły Argentynie, Brazylii i Chile — na ich potrzeby obronne — sześć amerykańskich krążowników i dwu klas Brooklyn 1934. Akcja odnośna oznacza dalszy krok na drodze do kontynentalnego dobrodzenia Łacińskiej Ameryki, względnie dążenie do osiągnięcia większej równowagi sił między czołowymi państwami południowej Ameryki. W każdym razie przydział amerykańskich krążowników państwom grupy ABC przyczyni się do podniesienia regionalnego bezpieczeństwa tej połaci zachodniej półkuli.

Ochrona szlaku oceanicznego

Krążowniki amerykańskie, jakie oddane będą Argentynie, Brazylii i Chile zostały formalnie zaklasyfikowane jako «nadwyżka do zbytu» i mają być przeto dostarczone wspomnianym trzem krajom — po stosunkowo niskiej cenie. Krążowniki wspomniane, w opinii rzeczoznawców, będą bardzo użyteczne dla ochrony oceanicznego transportu południowo-amerykańskich produktów do Stanów Zjednoczonych zarówno w czasie obecnym jak i w razie konfliktu zbrojnego, gdy wszelkie dostawy między południową i północną Ameryką, z natury rzeczy, musiałyby odbywać się pod konwojem i strażą dla ochrony przed atakami nieprzyjacielskiej floty, a w szczególności atakami łodzi podwodnych.

Ameryka północna odstępując południowym krajom sześć krążowników niejako zachęca je do wspólnej obrony. Argentynskie koła wyraziły zadowolenie, iż planowane przez Stany odstąpienie trzem państwom ABC wspomnianych krążowników jest o partę na słusznej zasadzie — równomiernego podziału wspomnianych jednostek floty, a mianowicie po dwa krążowniki dla każdego z państw grupy ABC, tak by między Argentyną, Brazylią i Chile nie było waśni i rewalizacji.

Dostawa krążowników

Chile triumfalnie obwieściło swym obywatelom, iż ma zapewnioną dostawę dwu krążowników ze Stanów Zjednoczonych, ale wnet Santiago de Chile dostało ostrzeżenie z waszyngtońskich kół, iż obecne napięcie światowe może spowodować światowe dostarczenie krążow-

ników! Argentyna znów jest zadowolona z planowanej transakcji, na mocy której Buenos Aires miałyby otrzymać dwa krążowniki od Stanów Zjednoczonych, gdyż koła argentyńskie widzą w tym krok do zbliżenia większego między Argentyną i Stanami Zjednoczonymi. Na wiosnę br. przybył ma z wizytą do Stanów Zjednoczonych p. Ewa Peron, małżonka prezydenta Perona. Argentyna pragnie przy tym, aby przy dozbieraniu obecnym południowo-amerykańskich republik uwzględnione zostały różnice, jakie zachodzą w ekonomicznej sile między poszczególnymi krajami tej połaci zachodniej półkuli, oraz by brana była ciągle pod uwagę potrzeba zachowania kontynentalnej równowagi w Półd. Ameryce. Z tego też względu Argentyna była przeciwko temu, by np. Brazylię wyposażoną została w pół tuzina kontrtorpedowców.

Ambicje flotowe Brazylii

Kontynentalna równowaga może być zapewniona w drodze równomiernego podziału amerykańskich 6-ciu krążowników między poszczególne trzy czołowe kraje południowej Ameryki: Argentynę, Brazylię i Chile. Ale Brazylija mimo to ciągle ma ambicje przewożenia w południowej Ameryce na odcinku morskich dobrodzeń, to jest prócz dwu krążowników — pragnie mieć również inne jednostki floty na potrzeby obronne, jak zwłaszcza kontr-torpedowce. Argentyna pragnie zaś zachować równowagę defensywną między państwami ABC w Południowej Ameryce. W każdym razie Argentyna jest zadowolona z projektowanego przydziału amerykańskich krążowników, traktując je, jako cenny nabytek w tej klasie jednostek bojowych dla ochrony szybko zresztą rosnącej marynarki handlowej Argentyny. W całym powojennym pięcioletnim okresie 1945 — 50 zwiększyła Argentyna swą flotę atlantycką, która służy do przewożenia głównie mięsnych produktów, oraz zboża argentyńskiego do krajów zachodniej Europy, oraz do zacieśnienia zagranicznego handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Cała handlowa flota Argentyny złożona jest z jednostek najbardziej nowoczesnych, oraz rozwijających największą szybkość na wodach Oceanu Atlantyckiego.

Chilijskie apetyty morskie

Tradycje morskie, zwłaszcza na polu posiadania jednostek floty wojennej, poniekąd w dużej mierze posiada najmniejszy z trzech krajów ABC, a mianowicie republika chilijska, która starała się ostatnio, ale bezskutecznie, zrobić transakcję z Anglikami; Chile zamierzało mianowicie nabyć od Anglików krążownik Ajax, który zwalczył niemiecki pancernik Graf Spee w ostatniej wojnie światowej.

Niemcy w Brazylii

Zachodnie Niemcy starają się obecnie opanować rynek zbytu w Południowej Ameryce w szczególności w Brazylii i w Chile. W brazylijskim klubie prasowym

(ABI) w Rio de Janeiro pojawiają się, jako «goście», przyjezdni z Bonn przedstawiciele przemysłu Ruhry, i szukają kontaktów ze społeczeństwem brazylijskim — nastawionym silnie na uprzedzenie Niemcy, który przestał już być tylko światowym dostawcą kawy, a poczynił budować własne, nowoczesne przemysły. W powiatach jest jeszcze brazylijski przemysł stalowy ale przyjezdni Niemcy z federalnej republiki z Bonn i na tym odcinku chcą współzawodniczyć z amerykańską inicjatywą i zaopatrywać Brazylię w różne fabrykaty przemysłowe. Natomiast kapitał amerykański stara się przyspieszyć produkcję przede wszystkim w brazylijskich kopalniach manganu, co pozostaje w związku zarówno z przygotowaniami do obrony zachodu, jak i obawami, iż amerykański przemysł stalowy nie może polegać na tak ograniczonych dostawach manganu z Indii.

Od kawy do surowców strategicznych

Mangan brazylijski znajduje się w rejonie Amapa i stanowi już obecnie potencjalne źródło z którego Stany Zjednoczone czerpać zamierzają ów cenny surowiec strategiczny na cele defensywne. Brazylija od przeszło wieku podtrzymuje przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi, które naturalnie biorą duży udział w rozwoju przemysłowym Brazylii — od kawy do stali. Brazylija od czasu wojny koreańskiej zwiększyła olbrzymio swoje dochody na skutek zwiększenia kawy w którą zaopatruje północne Stany. Plantacje brazylijskie wyprodukowały w 1950 roku blisko 15 milionów worków kawy, tj. niemal blisko milion ton, co klasyfikuje Brazylię do rzędu największego ośrodka produkcyjnego tego produktu na świecie. Ponadto wzrosła znacznie również produkcja bawełny w Brazylii, która stała się rywalką bawełny egipskiej i znajduje między innymi duży zbył w transakcjach z zachodnimi Niemcami z Bonn.

Odbudowa marynarki niemieckiej

Reżim Adenauera posiada już obecnie 36 umów zagranicznych, w tym 6 z krajami Łacińskiej Ameryki doszło do listy w ciągu 1950 roku, a mianowicie prócz Brazylii — pozawierali przemysłowcy niemieccy z Bonn również układy z Peru, Paragwajem, Ekwadorem i Meksykiem. Amerykański Wysoki Komisarz McCloy zapowiedział zniesienie pozostałych ograniczeń co do budowy w Niemczech floty handlowej, która to flota rozporządza obecnie półmilionowym tonażem w porównaniu z czterema milionami przed wojną. Odbudowa marynarki niemieckiej będzie tylko krokiem na drodze do dalszej ekspansji na zamorskie rynki wśród których Łacińska Ameryka odgrywa dla reżimu z Bonn ważną rolę. Co więcej reżim z Bonn chce wykazać, iż federalna republika jest już przygotowana «ekonomicznie» na odzyskanie w pełni suwerenności. Ciężki przemysł Ruhry chce się pozbyć reszty kontroli alianckiej szczególnie, gdy chodzi o przemysł stalowy i chemiczny.

Poziom produkcji Ruhry
Wytwórczość stali w Ruhrze

ustaloną została przez władze alianckie na 11 milionów ton rocznie, ale podjęcie akcji dobrodzeniowej w zachodniej Europie sprawiło, że władze okupacyjne zezwoliły Niemcom na na wytworzenie dodatkowo 300 tys. ton stali kwartalnie pod warunkiem jednak, iż stal ta będzie eksportowana na zachodnią obronę. Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry dosięgła 108 milionów ton w 1950 roku. Koszt produkcji węgla w zachodnich Niemczech wynosi obecnie niewiele ponad 6 dolarów za tonę przy przeciętnym zarobku górnik w Ruhrze na poziomie około 3 dolary dziennie, nie licząc możliwości zarabiania więcej w bonusach! Federalna republika dostała w pomocy marshallowskiej dotąd przeszło osiemset milionów dolarów. Duże pozycje w przywozie zachodnio-niemieckim stanowiła bawełna amerykańska zarówno ze Stanów Zjednoczonych, jak i z Brazylii, a także tytoń (za przeszło 50 milionów dolarów w ub. roku). Przemysłowcy z Duesseldorfu, stolicy stalowego przemysłu, usiłują uzyskać od Amerykanów zezwolenie na to, by Ruhra wyprodukowała w 1951 roku 14 milionów ton stali. Rzecz prosta Niemcom również chodzi o zwiększenie wywozu stalowych wyrobów niemieckich do południowej połaci Ameryki.

WSPÓŁPRACA EMIGRACJI POLITYCZNYCH

Polskie Stronnictwa wchodzące w skład Rady Politycznej zorganizowały w Paryżu w dn. 7 bm. zebranie, na które zaproszeni zostali przedstawiciele emigracji politycznych krajów Europy środkowo-wschodniej, przebywający stale w Paryżu.

W zebraniu udział wzięli przedstawiciele Bułgarów, Estończyków, Jugosłowian, Litwinów, Rumunów, Słowaków i Węgrów. Zebranie wypełnił referat przewodniczącego Wydziału Wyk. Rady Politycznej p. J. Zdzichowskiego, który omówił obecną politykę Zachodu w stosunku do obszarów między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym. Poruszył również sprawę wojska mówiąc: «... Należy wyraźnie powiedzieć, i takie jest stanowisko Rady Politycznej, że formacje wojskowe złożone z poszczególnych narodowości zza Żelaznej Kurtyny nie powinny powstawać po stronie Zachodu bez uwzględnienia kilku warunków. Muszą one pod względem politycznym być podporządkowane swej zwierzchniej narodowej władzy. Ona stać winna na straży narodowych interesów tych którzy mają krew przelewać. By mogła wywiązać się z tego zadania, ta narodowa zwierzchnia władza powinna politycznie być uznaną przez wielkie mocarstwa. Bez przestrzegania tych zasad takie formacje miałyby charakter wojsk najemnych... Można sobie wyobrazić, jak przynębiające wrażenie sprawiłoby to wśród naszych rodaków w kraju, jakie nastroje musiałoby to wywołać i jakie zyski propaganda komunistyczna potrafiłaby z tego wyciągnąć...»

ARMIA JUGOSŁOWIAŃSKA

Zdaniem amerykańskiego dziennika «New York Herald Tribune» armia jugosłowiańska będzie walczyć w trzech wypadkach:

- 1) W razie sowieckiego uderzenia przez Austrię na północne Włochy. Takie uderzenie, gdyby powiodło się, odcłubiłoby Jugosławie od zachodu i wywołałoby jej okrażenie, byłoby zagrożeniem jej niepodległości.
- 2) W razie uderzenia Sowietów lub jednego z satelitów na Grecję.
- 3) W razie sowieckiego uderzenia na Zachodnie Niemcy.

SŁOWO BOŻE

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XVI)



Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Idę do tego, który mnie posłał; a żaden z was nie pyta mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napęłnił serca wasze. Aleć ja wam powiadam: pożytecznie wam, abym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocięzyciel nie przyjdzie do was. A on gdy przyjdzie, będzie karul świat z grzechu, z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu mówię: iż nie wierzą we mnie A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę a już mię nie ujrzycie. A z sądu, iż księżę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie; i co przyjdzie ma, oznajmi wam. On mię uwielbi, albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

„Idę do tego, który mnie posłał“ (Św. Jan XVI)

Pan Jezus miał drogę życia, nie mamy pewności, czy ta ściśle oznaczoną, od tej drogi nie zbaczal ani na krok. Kusił się mógł mu pokazywać i obiecywać wszystkie skarby i wspaniałości tego świata, to jednakowoż nie zdołał go odwieść od drogi Prawdy. Posłał go Ojciec niebieski na tę ziemię, aby spełnił posłannictwo swoje. I po tej drodze wyznaczony kroczyć będzie, dążąc do Ojca swego niebieskiego i nie go od tej drogi obranej odwrócić nie zdoła.

I my dążymy do Ojca naszego niebieskiego, który nas posłał na ten świat, idziemy tą drogą, którą nam Pan Bóg wskazał, a to jest ta droga naszej wiary świętej. Jest to droga nigdy niezawodna. Wszystko inne na tym świecie nas omylić może, ale wiara święta nigdy. Omylić nas mogą oczy nasze, omylić nas może słuch nasz, dotyk nasz omylić się może, wszystko zaś omylić się może, wszystko zaś wieść może, ale prawdy, które nam Pan Bóg objawił i przez Kościół święty donam do wierności podaje, zawsze nas nie mogą. To też i święty Augustyn powiada: Raczem mógłbym wątpić o tym, czy żyję, ale nigdy nie mogę wątpić o tym, co Kościół święty ten opowiadać słowa Bożego nam ogłasza. Wątpliwości jakiegś tak długo istnieć mogą, dopóki

nie mamy pewności, czy ta prawda przez Kościół święty do wierzenia jest podana. Skoro tylko tę pewność zdobędziemy, to wszystkie powątpiewania są wykluczone. Taką to wiarę silną i niewzruszoną mieli Święci Pańscy. Jakież to wielkie i upragnione obietnice im robiono, aby tylko się wyparli wiary świętej. Nie nie pomogło. Jakież to straszne pogroźki im przedstawiano! nie ich nie zdołało doprowadzić do wyparcia się wiary świętej. Wiara była im największym skarbem, którego by za nie w świecie nie oddali.

Jeśli i nam kiedyś przyjdzie jakaś wątpliwość, to w duszy wzbudzajmy sobie akt wiary. Ludzie słabej wiary tak często handlują wiarą świętą. Za jakąś materialną korzyść sprzedają wiarę świętą. Za jakiegś honory światowe lub za jakiś spodziewany urząd zapisują się do sekty potępionej przez Kościół święty. Za jakiegś ponętny związek małżeński odstępują od wiary katolickiej.

Chrześcijaninie! jeśli się spotkasz z ludźmi, którzy przeciwko wierze wątpliwości podnoszą, to okaz im, iż w rzeczach wiary świętej twoje przekonania są święte i niewzruszone. Ks. T. K.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Zgon Biskupa Radońskiego

Warszawa, (10) — W dniu 20 marca b.r. zmarł podługszej chorobie ordynariusz diecezji wrocławskiej biskup Karol Radoński. Pogrzeb odbył się z katedry wrocławskiej na miejscowy katolicki emmentarz przy obecności wielu biskupów, duchowieństwa i wielkich rzesz katolickich. Tymczasowe kierownictwo diecezji objął sufragan i wikariusz generalny biskup Franciszek Korszyński.

Biskup Radoński urodził się w Kościółkowej Górze w województwie poznańskim w roku 1883. Wyświęcony na biskupa w roku 1927, objął die-

cezę wrocławską w dwa lata później. W czasie wojny biskup Radoński przebywał w Londynie, gdzie był członkiem polskiej Rady Narodowej i gdzie rozwijał szeroką akcję religijną i społeczną. Do Polski powrócił w roku 1945 i energicznie zajął się odbudową życia religijnego w diecezji wrocławskiej, bardzo silnie zniszczonej przez niemieckiego okupanta. W zmarłym Episkopat polski utracił wielce zasłużonego i światłego biskupa, którego zdanie ceniono było wysoko w tych ciężkich dla Kościoła za żelazną kurtyną czasach.

Procesy beatyfikacyjne Polaków

Rzym, (10) — W Kongregacji Obrządków toczą się obecnie procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne jedynastu Polaków. Może już wkrótce na ołtarze pańskie wyniesione będą następujące osoby narodowości polskiej:

Królowa Jadwiga, kardynał Stanisław Hozjusz, błog. Szymon z Lipnicy, błog. Jan z Dukli, O. Maksymilian Kolbe, franciszkanin, O. Rafał Kali-

nowski, karmelita, O. Czarotyski, salezjanin, O. Rafał Chyliński, franciszkanin, Matka Celina Borzędzka, zmarła w Chwałowie, Matka Maria Siedliska, nazaretanka i Wanda Malczewska. Różne sekcje Kongregacji Obrządków pracują nad przygotowaniem materiałów i dokumentów beatyfikacyjnych pod ogólnym przewodnictwem kierownictwem kardynała Klemensa Micary.

Korpus dyplomatyczny o prześladowaniu

Rzym, (10) — Sprawa prześladowania Kościoła Katoli-

pusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Obradom, odbytym w „Circolo di Roma” w ubiegłym tygodniu, przewodniczył naczelny redaktor dziennika watykańskiego „Osservatore Romano” hrabia Dalla Torre.

Ambasadorowie i ministrowie porównali wspólnie dokumenty o stanie prześladowania religii przez ateistyczny komunizm i doszli do wniosku, że jedna piąta wszystkich katolickich diecezji oraz jedna czwarta katolików świata znajduje się w brutalnej przemocy ateistów w z Kremla. Ogólne przemówienie wygłosił znany specjalista bolszewizmu prof. Alessandrini. Udowodnił on, że celem Moskwy w opanowanych przez siebie krajach jest w pierwszym rzędzie zniszczenie religii katolickiej, jako największej zapory dla totalizmu sowieckiego. Ze strony polskiej przemawiał ks. prał. Walerian Meysztowicz, radca prawny ambasady polskiej. Przedstawił on tragiczny los Kościoła na terenach polskich i litewskich, zagarniętych przez Rosję oraz podał szczegóły rozwoju walki z Kościołem pod rządami Bieruta i Rokossowskiego w Polsce.

Zarobek winien umożliwić zaoszczędzenie

Londyn, (CHIP) — Ojciec św. wypowiedział bardzo doniosłą zasadę, gdy przemawiał z początkiem marca do robotników hiszpańskich. Stwierdził mianowicie, że zarobki robotnicze powinny wystarczać nie tylko na życie, lecz także na robienie oszczędności.

Pius XII odparł na wstępnie zarzut, jakoby Kościół nie interesował się położeniem materialnym robotników i ograniczał się do pocieszenia nadzieją lepszej przyszłości ziemskiej. Papież stwierdził iż jest to pogląd fałszywy.

Kościół broni zasady własności prywatnej, ale pragnie sprawiedliwego rozdziału własności i potępił system gospodarczy, w którym bogactwa skupiają się w rękach nielicznych jednostek. Jest wiele czynników, które ułatwiają upowszechnienie własności. Ale czynnikami najważniejszym jest sprawiedliwa płaca. Ojciec św. dodał że jeśli w innych systemach jest coś dobrego i słusznego, to mielibyśmy się ono w katolickiej nauce społecznej.

NA „STYPENDIUM CZYTELNIKÓW LUDU” dla Seminarium

Św. Wincentego złożyli:

X. B. K. Cr. 100,00

P. Fran. Trzaskacz

z Irati 40,00

P. Agnieszka Michał 10,00

Z przeniesienia 1.519,00

Cr. 1.669,00

Za czym Ofiarodawcom składamy za ofiary serdeczne podziękowanie.

Redakcja

Ś. P.

FRANCISZKA HEREK

Zmarła dnia 3-go b.m. w Warszawie, mun. Londrina, pozostawiając w nieutulonym żalu 9 synów i 4 córki. Zasnęła w Panu po krótkiej chorobie zaopatrzona św. Sakramentami. Urodzona w Polsce, była wytrwałą pionierką polskości.

„Lud” podzielił smutek rodziny i znajomych zmarłej, tracąc wieloletnią prenumeratorkę. Wieczne odpoczywanie!

PATRONKA EMIGRANTÓW

Miłość własnej Ojczyzny i lojalność dla Kraju osiedlenia

Kiedy w dniu 7 lipca 1946 r. odbyła się (pierwsza po wojnie) kanonizacja Franciszki Cabrini, Włoszki z pochodzenia a obywatelki amerykańskiej, powszechny głos wiernych nazwał ją „matką emigrantów”. Nie ustawały prośby, żądane do Stolicy św. przez zakon, który założyła, biskupów amerykańskich i wychodźców, aby Święta została oficjalnie ogłoszona Patronką emigrantów. Do tej prośby przychylił się Ojciec św. i uroczystym breve apostolskim, datowanym z 8 września u.r., a ogłoszonym w „Osservatore Romano” 29 listopada u.r. ogłosił ją patronką uchodźców, przyznając jej ten tytuł solennie, na wieczność, bez prawa dokonania kiedykolwiek przez kogokolwiek — zmiany tego aktu, z przywilejami i kultem, przysługującym głównym patronom stanów (klas).

Breve wyraźnie podkreśla, że Święta jest patronką zarówno tych, którzy wędrują, „celem zdobycia środków utrzymania, jak i uciekając przed prześladowaniami i zasadzkami ludzi niegodziwych”. Patronuje więc i tym, którzy emigrują dla szukania chleba jak i tym, którzy za granicami swych krajów zmuszeni są szukać — owszem, również środków do życia ale i wolności i są żywym świadectwem krzywdy, jaka ich ojczyznę spotkała. Ojciec św. podkreśla, że emigrantów nigdy nie brakowało, ale że jest ich szczególnie wiele w naszych „uciążliwych i trudnych czasach”.

A więc emigranci mają swoją Patronkę. Cokolwiek dałoby się powiedzieć od strony religijnej, ten akt Kościoła mówi nam także jak złożonym zjawiskiem są emigracje i jak rozliczne i wielostronne problemy to zjawisko nasuwa. Niedawno sekretarz św. Kongregacji Konsystorskiej kardynał Piazzia rozesał list ogólny do wszystkich biskupów ordynariuszy włoskich, nakazujący episkopatowi wybrać i przeznaczyć dla opieki duszpasterskiej nad emigrantami „najlepszych i najlepiej przygotowanych księży” z ich diecezji. Szczególną wagę przykładu Stolica św. do emigracji zła żelaznej kurtyny, zwłaszcza przebywających w krajach protekcyjnych. Ojciec św. zależy jak najbardziej na tym, aby emigracje nie rozplywały się w obojętne narodowościowo i kulturowo środowiskach, nawet za cenę znacznego wzmocnienia katolickich mniejszości w tych krajach. Emigracje mają obowiązek pielęgnować własne tradycje narodowe, korzystać z opieki duszpasterskiej własnych księży, prowadzić własne życie kulturalne, posiadać swoje pisma, itd. Stąd wielka waga poszczególnych narodowych Misji Katolickich i instytucji Protektorów Uchodź-

ctwa. Wielka waga, ale i wielka odpowiedzialność, zmuszająca wikariuszy generalnych i wyznaczonych przez Stolicę św. hierarchów do sprostanania w pełni tej roli, jaka na nich ciąży. Wielka to odpowiedzialność — przed sądem narodu i przed Bogiem.

Może nie wszyscy wiedzą, kim była za życia nasza Patronka. Wiegó oto kilka, o niej szczegółów.

Franciszka Ksawera Cabrini urodziła się przed stu laty jako najmłodsze dziecko w ubogiej rodzinie lombardzkiej (Włochy), liczącej 13-ro dzieci. Od dzieciństwa łączyła pobożność z pracowitością. Jako młoda dziewczyna pragnęła wstąpić do klasztoru. Lecz biskup Lodi poradził jej zorganizować własne zgromadzenie, które by się zajęło głównie sierotami. Cabrini poszła za tą radą i utworzyła zakon sióstr Misjonarek N. Serca Jezusowego. Od tej chwili aż po ostatnie dni życia, życia pełnego niewiarygodnych trudów i osiągnięć (wystarczy wspomnieć choćby to, że w tych czasach powolnej komunikacji około 50 razy przekraczała Atlantyk z Ameryki do Europy), opiekowała się sierotami, dziećmi ubogich, emigrantami, a wyszukując tych ostatnich w dzielnicach nędzy, szpitalach i więzieniach, objęła swą wielostronną troskliwością również wszelkiego rodzaju wykończonych, więźniów i skazanych na śmierć. Zakładała szkoły, sierocińce, ogrody, klasztory, szpitale. Ogółem założyła 67 różnych zakładów i instytucji. Zmarła mając lat 67, w r. 1917.

W dniu jej kanonizacji napisała jedna z katolickich dziennikarek włoskich:

„Owa święta, którą nazywano „matką emigrantów”, przyniosła z sobą do raju proch wszystkich dróg, przewędrowanych w długim kołataniu od portu do portu, od stacji do stacji. Przyniosła do raju wieści o niedoli i tragediach, bólach i nieszcześciach ludzi, których nęda, troski, prześladowania zmusiły do wdrówk po obcych lądach i morzach. Sama przekroczyła kilkadziesiąt razy ocean. Nie dziwnego, że już nazywa się ją patronką emigrantów. Patronką tych koczowniców, tych wędrowców, tych obywateli świata, trawionych tęsknotą, żyjących wspomnieniami, patronką tej „legii cudzoziemskiej pracy”. Ich Święta przewędrowała ich drogi i starała się usunąć na tym szlaku kamyczki najostrejsze, raniące ich stopy”.

Jest ona przykładem — na co wskazał Ojciec św. — w homologii na kanonizacji — jak pogodzić miłość własnej ojczyzny z lojalnością dla kraju osiedlenia. Zawsze kochała najgoręcej swoją Italię, ale „skarby swego miłośnictwa i swej pracowitości rozlała hojnie po innych krajach”.

Objazdy Rodaków w Północnej Paranie

Ks. Redaktor Henryk Jaworski odwiedzi ośrodki polskie w Północnej Paranie, według następującego programu:

Araponga, dnia 28-go b. m. (sobota) — rano, spowiedź wielkanocna i Msza św.

Campinho, dnia 29-go b. m., (niedziela) — spowiedź wielkanocna i Msza św.

Orle, 1,2,3 maja (wtorek, środa, czwartek) — święto Wniebowstąpienia Pańskiego i 3-ci Maj; trzy dniowe misje św. z naukami rano i wieczorem; spowiedź wielkanocna, Msza św. codzień około 9-tej rano.

Mandaguari, dnia 5 i 6 (sobota i niedziela) — spowiedź wielkanocna i Msza św.

Jandaia, dnia 8-go maja (wtorek) — spowiedź i Msza św.

Apucarana, dnia 9-go maja (środa) — spowiedź i Msza św.

Astorga, dnia 10-go maja (czwartek) — spowiedź i Msza św.

Warta, 11, 12 i 13 (piątek, sobota i niedziela) — uroczystość Zesłania Ducha św., codzień rano i wieczorem nauki misyjne, spowiedź; rano około 9-tej Msza św.

Uprasza się Czytelników „Ludu”, ażeby poinformowali Księża Proboszczów, będzie można również dokonywać Sakramentu Chrztu św.

W wolnych chwilach, Ks. Redaktor Jaworski odwiedzi w miarę możliwości Czytelników „Ludu”.

Gdyby padał deszcz, niniejszy program, z powodu trudności komunikacyjnych, uległby nieco zmianie.

JOTAVES

Ślepe » ja «

„Nawet ja... ja się uczyłem tego... ja robię tak, ja widziałem i t. d. — Oto argumenty a zarazem broń wyostrzona, godząca w każdego śmiertelnika, który nie podziela z jakiegokolwiek względu takiego lub innego zdania. Rzecz jasna, że na świecie istnieje nie tylko pomysłowanie języków lecz przede wszystkim myślenie i pojęcie. Nie mówię już o pokorze gdy pseudo-filozofowie (z typu: »ja się uczyłem«) uważają ową cnotę za coś poniżającego. Człowiek, oczywiście, jest skłonny do pychy. Lacordaire, zapuszczający się w głąb tajemnic serca ludzkiego, twierdzi, że jest w człowieku teźdenna przepaść pychy nienasyconej. Rzeczywiście, często nie zdajemy sobie nawet sprawy i strzelamy wokół owym drażniącym »ja«, które jest zawsze naiwne i ślepe, nie dostrzegające nigdy nawet planów boskich.

— Mam piękne zbiory bo umiem wybrać ziemię i ziarno,

znam się na gatunkach i t. d. — mówią, naprzykając się tak zwani »sabichos« po każdym obfitym zbiorze lub po każdorazowym załatwieniu dobrego interesu.

Prawda, że rolnictwo wymaga umiejętności może nawet większej niż jakikolwiek inny zawód, lecz nie powinniśmy też nigdy o tem zapominać, że byli, są i będą ludzie materialnie biedni i bogaci, w zależności od niezgłębionych i mądrych planów Bożych a nie z powodu mniejszej lub większej umiejętności człowieka.

»Gdybym był Beltranem lub Fulanem, nie pozwoliłbym się krzywdzić« — dodają mądrakowie na omastę do »ja«. A Fulano i Beltrano siedzą cichutko z poniżeniem w kątku i nie starają się brzęczeć.

Owym niemiłosiernym i rażącym »ja«, gdyż uczyli się w szkole cierpienia a nie w szkole typu: »Nois estudemo tudo«.

KACIK PAŃ

Pranie plastyku

Niemal w każdym domu znajduje się jakiś przedmiot z plastiku: serweta, firanka i t. p. — Należy je prać w następujący sposób:

Do ciepłej wody dodać detergentu (środek bezmydlny) i delikatnie mieszać przedmiot tak, aby mydliny wszędzie się dostawały. Następnie spłukać w samej ciepłej wodzie; jest to konieczne ze względu na to, że woda ciepła za pomocą elastyczności i zapobiega pękaniu. Nie wolno trzeć, ani wyciskać; po należytym spłukaniu powiesić równo na sznurze, aby woda powoli ściekała. Następnie wytrzeć miękką ściereczką, delikatnie, aby nie rozdzierć — i firanki lub serwety znów gotowe do użytku.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

92) 1-go września 1-a brygada strzelców karpaccich rozpoczęła działania przeciw fortyfikacjom nieprzyjaciela. Wyzyskując niespodziewanie szybkie powodzenie 1-go korpusu kanadyjskiego, rekrutując jeden baon z czołgami przez kanadyjskie przejścia w polach minowych natężył iskrę do nieprzyjaciela. Baon ten wdziera się głęboko na tyły pozycji niemieckich, wiążąc przez nasze oddziały od czoła. Dalsze działanie ma pełne powodzenie. Oddziały nasze osiagają rejon Ostolca nad morzem, gdzie nawiązują styczność z oddziałami 1-go korpusu kanadyjskiego.

Dzień 2-go września zakończył bitwę o linię Gotów, a równocześnie bliskie trzydziestoletnie kampanie 2-go Korpusu nad Adriatykiem. Straty Korpusu podczas całej tej kampanii wynosiły w zabitych i rannych: 288 oficerów i 3.403 szeregowych.

Po zwycięskim przełamaniu linii Gotów, gen. Burns, dowódca 1-go korpusu kanadyjskiego, w odpowiedzi na moje gratulacje z okazji wspaniałych zwycięstw 1-go korpusu kanadyjskiego, depeszuje:

»Gratulacje Pana Generała są wysoko cenione przez wszystkich żołnierzy 1-go korpusu kanadyjskiego. Jesteśmy dumni, że walczymy ramię przy ramieniu z 2-m Korpusem Polskim. Pościg od Arieli do Metauro, podczas którego zniszczono dwie dywizje nieprzyjaciela, otworzył drogę do linii Gotów i do uprzednio zdobytych w Cassino laurów dodał Korpusowi Polskiemu nowych. Wyrażamy zadowolenie, że zdobycie Monte Luro, które przypieczętowało zwycięstwo, przyniosło w piątą rocznicę zwycięstwa nad Niemcami.

Polskę. My, 1-y korpus kanadyjski, pozdrawiamy naszych towarzyszy broni z 2-go Korpusu Polskiego.

Gdy 2-gi Korpus schodził z linii do odwodu w rejonie Ancony, gen. Leese 4-go września pisał: »Obecnie, gdy Korpus Polski odchodził na odpoczynek, chciałbym powiedzieć Panu, w jakim stopniu powodzenie nasze w obecnej bitwie zawdzięczamy Waszemu Korpusowi. Przeciwnie Korpus Polski był właśnie tym, który zdobył podstawy wyjściowe dla dalszego naszego działania.

»Reorganizację Korpusu Waszego, który po tryumfach odniesionych na Monte Cassino opuścił szeregi 8-ej armii, przeprowadzono szybko i sprawnie. Następnie Korpus pośpiesznie ruszono na odcinek adriatycki, raz po raz po rozpoczęciu przez 5-y korpus ruchu za nieprzyjaciela. Objęliśmy natychmiast odcinek i rozpoczęliśmy stały ruch naprzód, rozgrywając pierwszą godną uwagi akcję nad rzeką Chienti.

»Następnie nadeszły dni Waszych wielkich natarć oraz zdobycie Ancony, działanie świetnie pomyślane i wykonane w sposób godny podziwu. Wyniki tego działania, a mianowicie przekazanie nam cennego portu Ancony i walkę ponad 3.000 jeńców, były brzemienne w skutki.

»Po Anconie Korpus Wasz bezustannie parł do przodu aż do linii rzeki Metauro. W ciągu tego pochodu naprzód, dzięki świetnej i zacieklej walce, zdobyliście tak cenny dla nas teren po drugiej stronie rzeki Cesano. Ale przede wszystkim Korpus Polski oddał 8-ej armii wybitną usługę przez osiągnięcie linii rzeki Metauro, z której mogliśmy wykonać nasze główne uderzenie.

»Po tej walce, najtrudniejszej

jaka Korpus Wasz stoczył na odcinku adriatyckim, dokonania Wasze w pierwszej fazie obecnej bitwy są tym bardziej godne podkreślenia. Oceniam, że przez działania Wasze jedna brygada Waszych starych wrogów, niemieckiej dywizji spadochronowej, została usunięta na dobre i na zawsze z walki. Wreszcie wzięcie Pesaro po zacieklej walce było dalszym działaniem uwielbionym powodzeniem.

»Po tylu dokonaniach żadna inna formacja nie zasługuje bardziej na okres odpoczynku. Naprawdę bardzo się cieszę, że można było dać Wam te trzy tygodnie z dala od walki.

»Mam nadzieję, że Pan Generał przekaze żołnierzom Korpusu pochwałę za ich wspaniałą służbę i prześle żołnierzom wszystkich stopni życzenia dobrego skorzystania z odpoczynku, na który tak rzetelnie sobie zasłużyli.

W czasie bitwy o linię Gotów przeżywałem dwa sprzeczne uczucia: radość i smutek. Przypominałem sobie jak piecłat temu samoloty niemieckie rozpoczęły wojnę w Polsce. Podczas ciężkich dni września 1939 byliśmy ciągle nękani przez lotnictwo niemieckie, które od pierwszych chwil walki panowało niepodzielnie w powietrzu nad obszarem całej Polski. Dzisiaj na ziemi włoskiej, kiedy potężne lotnictwo sprzymierzonych nie natrafiało w czasie bitwy na żadne opór ze strony niemieckiej i żaden samolot nieprzyjacielski nie odważył się nawet pokazać w powietrzu, miałem pełne poczucie odwetu. Lecz oto całą radość zwycięstwa tocząc się bitwy przestanił głęboki smutek na myśl, że dziś, podobnie jak pięć lat temu, Warszawa walczy samotnie, przeciwstawiając się — bez broni, bez zaopatrzenia i bez żywności — znakomicie uzbrojonym oddziałom niemieckim.

Warszawa trwa w Walce

Warszawa walczyła niemal samotnie.

29-go sierpnia otrzymałem pierwsze sprawozdanie pomocy dla Warszawy z Londynu. Bilans ten za czas od 1-go do 27-go sierpnia przedstawiał się jak następuje. Ogółem wykonano 160 lotów z utratą 27 załóg i samolotów. Zrzutów dokonano na Warszawę i w bezpośredniej jej okolicy 71, z czego Kraj potwierdził odbiór 50. Przesyłając mi te dane oraz ostatnie depesze od dowódcy Armii Krajowej, gen. Sosnkowski prosi o dalsze starania u władz brytyjskich we Włoszech.

Wysłałem tego samego dnia list do gen. Leese:

»Dostałem ponownie depeszę z Warszawy, stwierdzającą, że ilość zrzuconej broni i amunicji jest nie wystarczająca. Z bazy naszej we Włoszech, skąd idą zrzuty, dostałem przed chwilą depeszę, że od dnia dzisiejszego loty wstrzymano, wskutek dużych strat w okresie pełni księżyca. Baza nasza we Włoszech rozporządza 21 załogami polskimi gotowymi do zadań, lecz ma tylko dwie maszyny. Do tej pory władze brytyjskie nie dostarczyły samolotów. W dotychczasowej pomocy Warszawie z baz włoskich brytyjczycy stracili 15 załóg, Polacy 7. Proszę bardzo Pana Generała o przedstawienie tej sprawy gen. Alexandrowi i gen. Wilsonowi oraz marszałkowi Slessorowi, gdyż bez wydanej pomocy, o którą Warszawa bezustannie prosi, nastąpi tam katastrofa i tragedia nie tylko walczących oddziałów, ale i ludności stolicy. Żołnierz nasz przeżywa dziś każdym tętnem krwi bohaterką walkę naszych braci w Warszawie, którzy giną tysiącami.

30-go sierpnia brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, w wyniku starań rządu polskiego na żądanie Kraju, ogłosiło oświadczenie, że rząd brytyjski robił zawsze wszystko co było w jego mocy, by członkowie narodów zjednoczonych doznawali ze strony Niemiec równego trak-

Kwiecień!!! Miesiąc Radia Philco!!!

NAJNIŻSZA RATA
BEZ RĘCZYGIELA
GWARANTOWANE
POMOC TECHNICZNA
DZIESIĄTKI MODELÓW
FALE KRÓTKIE I DŁUGIE
SELEKCJA ABSOLUTNA

PHILCO

Pomyśl dobrze. Wybierz sobie akuratnie,
Jeden z najwspanialszych
Modelów na wystawie
Słynnych składów

HERMES MACEDO S.A. IMPORTAÇÃO E COMÉRCIO

RUA BARÃO DO RIO BRANCO 209

CURITIBA — LONDRINA — PONTA GROSSA — MARINGÁ

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich.
PORÓD BEZ BÓLU
Rua Lorencço Pinto, 83—Fone 444—CURITIBA

FABRYKA FAJEK i cygar
garniczek 1945 — Marca Registr., artykuły z najlepszych korzeni, własne patenty przeciw-nikotynowe, wyroby z drzewa, plastyki i porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja.

FLORECKI — Rosário, 64.

townia zgodnie z prawem i zwyczajami wojny. Do wiadomości rządu brytyjskiego doszło, że w stosunku do oddziałów Armii Krajowej Niemcy stosują represje niezgodne z prawami wojny. Rząd Wielkiej Brytanii uroczyście ostrzega zarówno tych, którzy popełniają okrucieństwa wobec żołnierzy polskiej Armii Krajowej, jak i tych, którzy wydają odpowiednie rozkazy, że wszyscy oni będą surowo ukarani. Oddziały polskiej Armii Krajowej są częścią Polskich Sił Zbrojnych i otrzymały rozkazy stosowania się do ogólnych zasad prowadzenia wojny. Oddziały te znajdują się pod odpowiedzialnym kierownictwem i noszą odznaki czy też mundury Armii Polskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

INŻYNIER — prace polowe, zdjęcia terenu, triangulacja, projekty wstępne zapór, pomiarów wodne, kanały, tunele, drogi itp. samodzielnie. Studia Politechniki Lwowskiej, lat 38 na stałej posadzie, cztery lata w Brazylii, referencje, zmieni zajęcia.

Zgłoszenia do Redakcji »Ludu« dla »G. M.«

DRUT KOLCZASTY, motyki, kosy, siekiery, obcęgi, młotki, maszyny do mielenia mięsa, brzytwy, maszyny do cięcia włosów, karabiny i sztucery do polowania, maszyny do szycia ręczne. FLORECKI — rua Rosário, 64.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS
usar:
ELIXIR WESTPHALEN

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

164)

— Tak to w rycerskim stanie — mówił Maćko wdychając; — wczoraj tyś za leż trzymał, dzisiaj ciebie trzymają! Ano, trudno! A Bóg, przyjdzie znów nasza kolej! Ale teraz czasu nie traci. Warto jadący zgonić Hławę bezpieczniejszemu wam będzie razem, a byle raz z puszczy się wy dostać w ludzkim kraju na Mazowszu stanąć, to przecie u każdego szlachcica, alibo włościka, znajdziecie gościnę i pomoc i starunek. Obcy ci tego u nas nie odmówia, a cóż dopiero swoim! Dla tej niebogi może też być w tym zbawienie.

Tak mówiąc, spoglądał na Danusię, która pogrążona była w półśnie, oddychała szybko i rozgłosnie. Przechodziła jej ręce, leżące na ciemnej niedźwiadkowej skórze, drgały gorączkowo.

Maćko przetęgnął ją i rzekł: — Hej, bierz ją i jedź. Niechże to Bóg odmieli, bo widzi mi się, że z nią źle!

— Nie mówcie! — zawołał z rozpaczliwym przyciskiem Zbyszko.

— Moc Boska! Każę ci tu konia poprowadzić, a ty jedź!

I wyszedł z izby, zarządził wszystko do odjazdu. Turczyńki, którzyś się od Zawiszy, podprowadzili konie z kółką, wymoszczoną mechem i skórą, a pacholek Wit Zbyszko, którego wierzchołowa — po chwili Zbyszko wyszedł z izby, trzymając na ręku Danusię. Było w tym coś tak wzruszającego, że obaj bracia von Baden, których ciekawość przewiodła przed chatą, ujrzawszy na wpół dziecinny jeszcze postać Danusi, jej twarz,

podobną istotnie do twarzy świętych Panienek z kościelnych obrazów, i jej słabość tak wielką, że, nie mogąc dźwignąć głowy, trzymała ją wspartą, ciężko na ramieniu młodego rycerza, poczęli spoglądać po sobie ze zdziwieniem i burzyć się w sercach przeciw sprawcom jej niedoli. Już katowskie, nie rycerskie serce miał Zygryd — szepnął do brata Wolfgang, — a ową zmięłą, chociaż za jej przyczyną uwolnioną, katą różgami osmagać. Wzruszyło ich i to także, że Zbyszko niesie Danusię na rękę, jak matka dziecko — i zrozumieć jego kochanie, gdyż obaj mieli jeszcze młodą krew w żyłach.

On zaś zawałał się przez chwilę, czy chorą przed siebie wiać na siodło i trzymać w drodze przy pleci, czy też złożyć w kołose. Namyślił się wreszcie na to ostatnie, mniemając, że wygodniej jej będzie jechać leżąc. Zatem zbliżywszy się do stryja, pochylał się do jego ręki, aby ucałować ją na pożegnanie, ale Maćko, który w rzece milował go jak żenicę oka, jakkolwiek nie chciał okazywać przy Niemcach wzruszenia, nie mógł się jednak powstrzymać i objął go mocno, przycisnął usta do jego bujnych, złotawych włosów.

— Boże cię prowadź! — rzekł. — A o starym przecie pamiętaj, bo niewola zawsze to ciężka rzecz.

— Nie zapomnę! — odpowiedział Zbyszko.

— Daj ci Matka Najświętsza pociechę!

— Bóg wam zapłać, i za to.. i za wszystko.

Po chwili Zbyszko siedział już na koniu, ale Maćko przypomniał sobie jeszcze coś, gdyż skoczył ku niemu, i położywszy mu dłoń na kolanach, rzekł:

— Słuchaj! A jeśli Hławę dogonisz, to, co do Zygryda, bacz, byś hańby i na się i na mój siwy włos nie ściągnął. Jurand — dobrze, ale nie ty! Na miecz mi to przysięgnij i na cześć!

— Póki nie wrócicie, to i Juranda pohamuję, aby się na was za Zygryda nie pomścił! — odpowiedział Zbyszko.

— Tak-że ci o mnie chodzi?

— A młodzieńcze usmiechnął się smutno:

— Przecie wściele.

— W drogę! Jedź w zdrowiu!

Konie ruszyły, i wkrótce przeloniła je jasna leszczynowa gęstwiną. Maćkowi stało się nagle okrutnie samotnie i samotnie, a dusza rwała mu się ze wszystkich sił za tym umiłowanym chłopakiem, w którym była cała nadzieja rodu. Ale wraz otrząsnął się z żalu, gdyż był człowiekiem twardym i moc nad sobą mającym:

— Dziękować Bogu, że nie on w niewoli jest, jeno ja..

I zwrócił się ku Niemcom:

— A wy, panie, kiedy ruszycie i dokąd?

— Kiedy nam się spodoba — odpowiedział Wolfgang, — a ruszymy do Malborka, gdzie przed mistrzem naprzód musicie, panie, stanąć.

— Hej jeszcze mi tam szyję gotowi za pomaganiem Zmłodzinom uciąć! — rzekł sobie Maćko.

Jednakże uspokajała go myśl, że jest w odwodzie pan de Lorch, i że sami von Badenowie będą bronili jego głowy, choćby dlatego, aby ich okup nie minął.

— Bo, już! — mówił sobie — że w takowym zdarzeniu Zbyszko nie potrzebowałby ni sam stać, ni chudoby pomniejszać.

I myśl ta przyniosła mu pewną ulgę.

III

Zbyszko nie mógł zgonić swego giermka, albowiem ów jechał dnem i nocą, tyle tylko wypoczywając, ile było konieczności, żeby konie nie popadały, które, jako żywe, same trawę, młde były i nie mogły czynić tak wielkich pochodów, jak w krajach, w których łatwiej było o owies. Sam siebie Hława nie szczędził, a na późny wiek i osłabienie Zygryda nie zważał. Cierpiał też stary Krzyżak okrutnie, tym bardziej, że żyłasty Maćko uadwyrgał mu poprzeczne kości. Ale najcięższe były dla niego komary, rojące się w wilgotnej puszczy, od których, mając związane ręce, a przykrępowane do brzucha końskiego nogi, odpędzać się nie mógł. Giermek nie zadawał mu wprawdzie żadnych osobnych męk, ale iluśtości nad nim nie miał, i uwalniał mu prawicę z więzów tylko na postojach, przy jedle: „Jedź, wilcza mordo, abym cię żywego pana na Spychowie mógł dowieść! Takie były słowa, którymi go do postępu zachęcał. Zygrydowi przyszła wprawdzie z początku podróżna myśl, by się głodem zamorzyć; ale gdy usłyszał zapowiedź, że będą mu żęby nożem podwazyć i przemocą w gardło lać, wołał ustąpić, aby do poniewierania swej godności zakonnej i czci rycerskiej nie dopuścić.

A Czech chciał koniecznie znaczenie przed „panem“ przybyć do Spychowa, aby swoją uwielbianą panią od wstydu uchronić. Prostym, ale roztropnym i niepozbawionym uczuć rycerskich szlachetką będąc, rozumiał to tymczasem doskonale, że byłoby w tym coś upokarzającego dla Jagienki, gdyby znalazła się w Spychowie razem z Danusią. „Można będzie w Plocku biskupowi powiedzieć (myślał), że staremu panu z Bogdańca z opiekunką tak wypadło, że ją z sobą musiał brać; a potem, niech się jeno rozgłosi,

że ona pod biskupią opieką i że przez Zgorzelie jeszcze i po opacie dziedzictwo na nią idzie, — to choćby i wojewodziński syn nie będzie dla niej za duży. I ta myśl osładzała mu trudy pochodów, bo zresztą trapił się myślą, że ta szlachetna nowina, którą do Spychowa wiezie, będzie jednak dla paniąki wyrokiem niedoli.

Często też stawała mu przed oczyma rumiana jak jabłuszko Stępiechówna. Nawet, o ile drogi pozwalały, leżała boki konia ostrogami, albowiem tak pilno było mu do Spychowa.

Jechali błędnymi drogami, a raczej bezdrożem, przez bór, wprost przed siebie, jak sierpem rzucił. Wiedział tylko Czech, że jadąc nieco ku zachodowi, a wciąż na południe, musi dojechać na Mazowsze, a wówczas wszystko już będzie dobrze. W dzień kierował się słońcem, a gdy pochód w noc się przedciągnął, gwiazdami. Puszcza przed nimi zdawała się nie mieć granic ni końca. Płynęli im wśród mroków nocnych dni i nocy. Nieraz myślał Hława, że nie przewiezie młody rycerz żywej niewiasty przez te okropne bezludzia, gdzie znikną żywoności, gdzie nocami koni trzeba było strzec od wilków i niedźwiedzi, w dzień ustępować z drogi stadom żubrów i turów, gdzie straszne odnośce ostrzyły krzywe kły o korzenie sosen, i gdzie często, kto nie przeszył strzałą z kuszy albo nie przebił dżdżką cętkowanych boków jelenia lub warchlaka, ten całymi dniami jeść co nie miał.

— Jakże tu będzie! — myślał Hława — jechać z taką niedomocną dziewczką, która ostatnim tchem gonii!

Przychodziło im raz po raz objędną rozległą bagną i trzawiskami lub głębokimi parowami, w których dnie sumowały wadłe wiosennymi dżdżami potoki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Ludzie po wsze czasy mieli zamiłowanie do niezwykłych wyzynań. Lubili też zakładać się o nie! W każdym niemal kraju znajdują się tacy, swego rodzaju bohaterzy! Nie tak dawno bo w 1925 roku pewien duński dziennikarz założył się, że obejdzie świat w pantoflach. Po dziewięciu latach przebył 45 tysięcy kilometrów i zużył 100 par pantofli.

Inżynier węgierski wyruszył w 1910 roku by przejść pieszo 180 tysięcy kilometrów, które przedstawiają długość linii kolejowych, należących do p. Astora, amerykańskiego króla kolejowego. Wyzyna ten miał trwać 56 lat! Po 25 latach przeszedłszy 56 krajów, nauczył się 14 języków i omal nie postradał życia w 5 katastrofach — miał za sobą przebyte 173 tysięcy kilometrów. W Genewie wsiadł na okręt i odpłynął do Południowej Ameryki, dla dokonania pieszej podróży.

Te piesze wędrówki nie są nowością. We Francji w 16 wieku znalazł się amator tego sportu, Malherbe de Vitre, obszedł Bliski i Daleki Wschód, przebywał w Indiach i na koniec osiadł na dworze Szacha perskiego. Inny Francuz, Barthelémy de Lesseps, opuścił Kamezatkę 7-go października 1787 roku, przybył do Wersalu w roku później, a mianowicie 22-go października 1788 roku i mógł pochwalnie się, że przebył Syberię wówczas nieznaną. W obecnych czasach nie mogłoby zrealizować tej niewinnej podróży.

Z okazji Roku Św. przybyli do Rzymu pielgrzymi z kilku europejskich krajów. Rok św. 1925 gościł w Rzymie młodego, chińskiego katolika, L. Wei, który wyszedł z Singapuru, przebył 15 tysięcy kilometrów przez azjatyckie kraje i dopiero w Port-Saidzie wsiadł na statek. Rywalizując z nim, bogaty muzułmanin w Indiach, Abdul Aziz uczynił ślub, że pójdzie do Mekki pieszo zatrzymując się co pięć kroków dla odmówienia mo-

dlitwy. Po dziewięciu latach uśpiał nie znaczącą część swego kraju. Kroniki nie podają, czy urzeczywistnił swój ślub.

Równie nieprawdopodobnym, a jednak prawdziwym był wyzyna — w innym rodzaju — a którego bohaterem był londyński lekarz, dr. James Eddigan. Założył się, że będzie w przeciągu roku milczał, przyjmując jednak chorych. Istotnie od 10-go grudnia 1932 roku do 10-go grudnia 1933-go roku nie otworzył ust i nie powiedział ani słowa; wygrając zakład w sumie 1.100 funtów. Istotnie milczenie było złotem....

Inne zakłady jak: przejście kilkudziesięciu kilometrów na rękach, odbycie pewnej drogi cofając się bez oglądania po siebie, prowadzenie auta w miesiąc z zawiązanymi oczami (pewien młody Francuz dokonał tego w Madrycie jadąc w przeciągu pół godziny) wskazują na niewyczerpaną pomysłowość ludzką.

Niemniej zadziwiający są gastronomiczne możliwości w ośrodkach, w których niektórzy ludzie, którzy dar ten wykorzystują dla zakładów! Inni pobijają rekord szybkości w jedzeniu. Do pierw-

„Zaczarowane miasto” w Australii

Uczniowie ponownie „odkrywają” Australię w trakcie poszukiwań za uranem, wyjawiają, że widzieli w swych wędrówkach różne dziwne rzeczy, wraz z opuszczonego miastem, które promieniuje w ciemności. Również widzieli jak pewien ptak składa jajko w pełnym galopie.

Te niezwykłe historie opowiedziane zostały w raporcie grupy uczonych, z Keith Douglas Young na czele, którzy przed kilku miesiącami wyruszyli na ekspedycję w nieznanne jeszcze tereny Australii.

Uczniowie mówią, że tereny te nie były dobrze badane przedtem, gdyż pierwsi podróżnicy uczynili to bardzo pobieżnie z powodu licznych trudności transportacyjnych, a zwłaszcza z powodu dz-

szych należy pewien Węgier, który na jednym posiedzeniu zjadł pieczoną gęś, kilo paszety, sześć talerzy wędlin i cztery bułki.

W Polsce pewien rzadca doglądający robot w polu zabierał ze sobą kopę na twarde ugotowanych jajek, poza obiadem, na który powracał do domu. Wszytko to działało się przed wojną i ograniczeniem żywonościowym.

Co zaś do szybkości w jedzeniu, Anglik Achey, pokonał 100 ostrych w przeciągu 9 minut. Niemiec, Fink, zjadł 90 moreli w przeciągu 7 minut, inny pożarł 7 kilo mięsa, pochłaniając funt mięsa w 30 sekund; pewien Włoch wchłonął 200 metrów makaronu (spaghetti) w 5 minut.

Picie i palenie mają swoich rekordmanów: jeden z nich wypił 4 litry piwa w przeciągu 27 sekund; co nie jest byle jaką próbą!

Kubańczyk, Pepito Cortel, wypalił 50 cygar w przeciągu 11 godzin. Niedawno jeden młody Niemiec założył się, że wypali 60 cygar bez przerwy, ale musiał przerwać wyzyna po 53 cygarze i 29 godzinach palenia. Nie należy ich naśladować. Argus

kich tubylec, którzy atakowali białych.

Ci tubylec, jak mówią uczniowie, jedzą żywe węże. Również uczniowie mówią, że znaleźli niewidzialną rzekę, wspaniałe sady pomarańczowe i bujną roślinność w miejscach, które na mapach oznaczone są jako pustynie.

Prawie w geograficznym centrum Australii, mówią uczniowie, mała osada Alice Springs jest zasłana przez wodę rzeczki Llyod, która ma swe źródło i ujście pod ziemią. Nikt nie widział rzeki, ale wiadomo, że płynie ona pod linią kolejową i biegnąc obok szosy.

Na północ od Alice Springs, gdzie droga do Darwin prowadzi przez piaszczyste pola, uczniowie znaleźli kolumny stożkowe, wy-

sokości 10 do 20 stóp, które nie wiadomo z jakiego wieku pochodzą.

Podczas swych badań uczniowie sfotografowali ryby, które przy pomocy płetw brodziły po płytkiej wodzie, wspinały się na zwisające nad wodą gałęzie drzew, aby uścisnąć na nich i wysuniętym językiem łapać owady.

Na pustyni pomiędzy północnym wybrzeżem Australii i rzeką Roper, uczniowie znaleźli „zaczarowane miasto”, stworzone tu

WIECH PORACHUNEK (Humor mieszkańców Warszawy)

Muszę się przyznać, że do tej pory w bezczelny sposób Was oszukiwałem! Wcale nie jestem żonaty i prawdopodobnie już nigdy nie dostąpię tego szczęścia. A brakowało już niewiele. Na tę niedzielę naznaczony był mój ślub. Pragnąc nabyć tanio jakieś wytworne lakierki, pomaszlowałem do hali targowej. W hali tej zdarzył się coś, co sprawiło, iż przysięgałem, że umrę jako stary kawaler i że na zawsze wyzbędę się myśli o małżeństwie. Małżeństwo to zbyt niebezpieczny krok.

Przymierzałem właśnie lakierki, kiedy w polu mojego widzenia, pokazała się niewiasta o energicznym wyglądzie, trzymająca pod pachą jakieś zawiniątko. Niewiasta ta szła wolno od straganu do straganu, bystrym okiem przypatrując się sprzedawczyńom. Doszła do nas, zmierzając do stołu do głów, co specyficznie mnie do tego stopnia, że lewy but wsadziłem na prawą nogę, po czym przyjrzała się sprzedawczyńi i rzekła:

— Nie, to nie ta... — poszła dalej. Poczułem, że coś się tu święci, a moja fenomenalna intuicja i tym razem mnie nie zawiodła. Kiedy niewiasta o energicznym wyglądzie doszła do sąsiedniego straganu, przez twarz przewinęła się jej radośny uśmiech, rozpakowała zawiniątko, wydobyła z niego solidną miotłę i z okrzykiem:

— No, jesteście — grzmotnęła ową miotłą sprzedawczynię. Raz, potem drugi! Poszkodowana pisała i chwyciła za butelkę z octem.

przez wiatry i burze, w skalach wapiennych. Są tam prawdziwe obmurowania forteczne, alicie, minarety i wieżycy na przestrzeni 100 mil kwadratowych. W nocy miasto błyszczy jakby oświetlone elektrycznością. Najwidoczniej są tam jakieś radioktywne elementy — mówią uczeni. Tubylcy straszą ten fenomen — i odwracają się plecami do miasta, które błyszczy w ciemnościach, aby — jak mówią — nie urzekły ich złe duchy.

— Ach, ty wydrzo, szantrapo, za rude włosy szarpanał — wołała agresorka. — Ja ci pokazałęm, że do mojego starego wrócić się nie mogę!

I lul bęc! Raz z tej, raz z tej! Grzmotniała w przeciwnie. Oczywiście momentalnie zebrała się liczna publiczność, która podzieliła się na dwa obozy. Po cząsto dopingując walczące:

— Mocniej, mocniej! Bęc ją w migdał!

— Nie daj się! Co cię lada łachmyta będzie łoić miotłą?

Jestem bardzo spokojnym człowiekiem o gołębiem sercu. Nie chodzę na mecze bokserkie, wystrzegam się awantur i bijatyk. Począłem się pospiesznie wycofywać. Odechodząc zapomniałem jedną z obserwujących niewiast:

— Co się dzieje, proszę pani? Za co to?

— Za męża!

— Aha! — pomyślałem. — Zdrada małżeńska, głośno zaś dołądzi! — Oh, straszne! Nie chciałyby być w skórze tej biedaczki!

Moja informatorka usmiechnęła się z pobłażaniem.

— Jej, jak jej, ale nie radziłaś być panu w skórze tego mężulka! No, on tam już dostał odpowiednie smarowanie! A... tu popatrzyła na mnie z wyrażeniem współczucia. — Pan żonaty?

— Nie! — zawołałem i szybko czmychnąłem. A tamte tłukły się dalej. Aż pierze fruwało.

Oczywiście myśl o małżeństwie porzuciłem. Dziękuję uprzejmie. Zbyt łagodnym jestem człowiekiem.

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inventarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

ARMAZEM ROQUE

de TOMAS KUBIS

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

ESCRITÓRIO TÉCNICO**J. Ficiński — Inżynier**

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**
Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

Niech będzie pora roku jaka chce
Idź do znanych i słynnych

CASAS PERNAMBUCANAS

po zakupy najlepszych materiałów dla użytku twojej rodziny, albowiem **CASAS PERNAMBUCANAS** sprzedają materiały w dobrym gatunku po najniższych cenach w mieście, gdzie wszyscy kupują.

[Kurytyba — Praça Tiradentes, 562
1 Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Portão]

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, irzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZINSKIEGO**

(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

MOVEIS CIMO**DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.**

Do urzędzenia biura i domu żądasz zawsze

„Moveis Cimo”. Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158
Telefon, 823 — CURITIBA.

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Uwaga Rolnicy!

« PERENOX »

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

« DETEPÓ » - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA REGO & Cia, LTDA.

Rua Comendador Araújo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

CASA PARIS — Okazja**FABRICA DE ROUPAS FEITAS**

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — **PRAÇA TIRADENTES 306, ROG ULICY CRUZ MACHADO**

Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmácia

Steffeld), od 10-12 i od 3-8 godz.

Rezydencja: **R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376****DR HYGINO A. TEMPSKI**

Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki:

dokumenty, pełnomocnictwa. —

Ustawodawstwo Pracy. — Godzi-

ny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.

Ulica Francisco Ribas, 736.

PONTA GROSSA — Paraná.**FABRYKA ORUWIA****GORAK**

Sprzedaje się znakomite obu-
wie męskie o podeszwach „pneu-
mo” i eleganckie. Przyjmuje
się zamówienia.

Rua Saldanha Marinho 370
Curitiba, niedaleko Katedry.

Potrzeba służącej do po-

mocy w KUCHNI od 25 do

35 lat, która umie gotować. Wikt

i spanie w miejscu pracy.

Casa de Saude „São Fran-

cisco”, Rua São Francisco

117 w Kurytybie.

Sumiennie wykonuje się recep-
ty okulistów.**OTICA CURITIBA**

Jedyna specyfikowana

IRMAOS BARBOSA Ltda.

Curitiba

Rua Mons. Celso 31 (Matriz)

Praça Zacharias 92 (Filial)

PONTA GROSSA

R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTY FLENIK

Chirurg — Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od

2—6. — **Rua Saldanha Ma-****rinho, 593, Curitiba.****Radios Philips**

Revendedores autorizados

Casa Tarobá**STIER & STIER**

Avenida João Pessoa, 111,

115. CURITIBA — Paraná**RELOJOARIA****E ÓTICA RAEDER**de **CARL R. RAEDER**

Założona 1891 roku

Zegarki — Biżuteria — Okulary

Artykuły na prezenty

Skład: **Rua Bischoff 147**Telef. 1-4-8 — **CURITIBA****FILIA: Rua Santos****Dumont, 728 — Tel. 932 —****Ponta Grossa — Paraná****Dr. Carlos Heller**

Klinika chirurgiczna dla

wszystkich. Leczy żylaki na

nogach i rany bez operacji.

Kons.: **Av. João Pessoa 68.**

przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od

3-6j do 5-6j. Telefon 4527.

Rez.: Com. Araújo 970, Kurytyba.

Telefon 424.

CASA CRUZEIRO**Sielski, Sbalqueiro & Cia****Praça Coronel Eneas, 152**

Żelastwo, naczynia kuchenne,

szkło, farby, oleje, pokosty, na

siona ogrodowe, artykuły na

prezenty i t.p. — **ENY NISKIE****Dr. E. TEMPSKI - lekarz**

Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12-tej i od 2-6j do 4-6j
Konsultorium: **Farmacia GUAIRA,**
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: **ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677**

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon:**
220-1220-2220.

Filie: **Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.****NAJWIĘKSZA FARMACJA APTEKARSKO — FARMACI-CEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANÁ**

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we-
wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta
Grossa, Jacarecanga, Paranaguá, Londrina, União da Vitória
Irati, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariçaba i An-
tonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Casa de Saude**SÃO FRANCISCO**Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO****Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1048**

Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X

na płuca. — **Aparat Roentgena — Diatermia. — Rąkos ultra-****violeta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5.**

W sobotę od godziny 11 do 1.

CASA ARNO IWERSSEN & CIA.**TINTAS, PINCEIS, VERNIZES****Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba**

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w

proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki,

• Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, • Têlas akwarele,

pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne

najlepszej marki.

DR. CLEMENTE PROCOPIAK**LEKARZ — Klinika dla dzieci.**

Choroby kobiece. Porody.

Klinika Medyczna

Ondas curtas i ultra-curtas, raios ul-

travioleta com queimador de cad-

mio. — Raios infra vermelhos.

Ondas Ultrasonoras

Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie

piętro — **Telef. 4679. Res. Rua Cel.****Dulcídio 881 — Curitiba**

Leczenie bez operacji: he-

moroidów, żylaków, cho-

rob żołądkowych, niestra-

wności, zgagi, kiszek, wą-

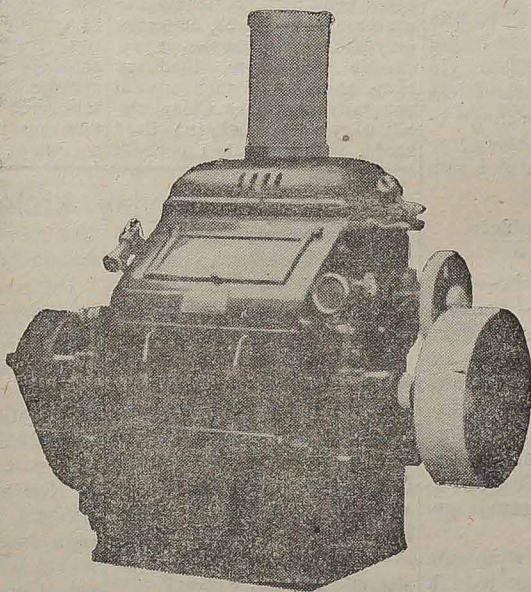
troby, bólu kolek, ślepej

kiszki, raka, wrzodów na

nogach. Przyjmuje od 3 do 5.

Dr Mendes de Araujo**Aven. João Pessoa 68.****Isaac Mehler****Representações — Importação — Conta Propria****ULICA MONSENHOR CELSO 132 — TELEFON 2428****ADRES TELEGRAFICZNY „MOINHOS”****CURITIBA — PARANÁ**

Import bezpośredni — Zawsze na składzie



Polecamy po cenach przystępnych z dostawą natychmiastową
POLSKIE MŁYNY WALCOWE

do mielenia żyta i pszenicy

POLSKIE OBSIEWACZE GRANIASTE

Siatki Jedwabne Szwajcarskie

Motory Angielskie „DIESEL”

ZAWSZE NA SKŁADZIE — IMPORT BEZPOŚREDNI

Z POLSKI I O POLSCE

ROKOSSOWSKI PCHA POLSKĘ DO WOJNY

WYDATKI NA BRON I WOJSKO WZROSŁY DWUKROTNIE

Londyn, (ZPPA) — Przygotowania wojenne Sowietów, oraz ich agentów w tym i polskiej — ujawnia ostatni budżet uchwalony dwa tygodnie temu przez t. zw. sejm w Warszawie. Budżet jest prawie dwukrotnie wyższym o zeszłoroczny. W budżecie tym sejm uchwalił olbrzymie sumy na zbrojenia w Polsce.

Jak zaznaczają pisma nadeszłe z Polski — w przemówieniach wygłoszonych w sejmie tegoroczny budżet nazwano «budżetem pokoju». — Twierdzono, że nie jest on tylko wyrazem dążeń pokojowych «demokracji ludowej», ale wyrazem «wzrostu zamożności». Nie powiedziano jednak, że jednym z najpoważniejszych źródeł wpływów — była konfiskata oszczędności, dokonana na ludności. Twierdzono również obłudnie, że jest on także wyrazem «wzrostu stopy życiowej».

Budżet w rzeczywistości spada wielkim ciężarem na ludność, która musi pokryć kosztą nie tylko wielkiej niesłuchanie liczby urzędników reżimowych, ale i kosztą forsowanych zbrojeń, forsowania «sześciolatki», która ma na celu budowę nowych zakładów przemysłowych, koniecznych dla przemysłu wojennego.

Ogólna suma dochodu budżetu wynosiła około 56 miliardów złotych (55,972,000,000), to znaczy około 14 miliardów dolarów. Włączając nadwyżkę z roku ubiegłego, pochodzącą właśnie z konfiskat. Ogólne wydatki obliczone zostały na sumę około 52 miliardów złotych... (51,891,000,000), to znaczy, 13 miliardów dolarów.

Budżet na cele militarne

Na szczególną uwagę zasługują pozycje budżetowe mówiące o wojsku. Pisma reżimu podają z zachwytem, że wynoszą one zaledwie 7 i pół procent całego budżetu. Co nie jest prawdą. Budżet jest większy od zeszłorocznego o oficjalnego wykazu, który wynosił 6.8 procent. Ale i sam budżet był mniejszy.

Tajemnice budżetu wojskowego

Wydatki na wojsko — poza oficjalną pozycją — poukrywane są w wielu innych działach budżetu, a wszystkie sumy przewidziane na rozbudowę przemysłu wojennego, kolei, dróg, budowy mostów na liniach i drogach strategicznych — są dyskretnie schowane w ramach inwestycji gospodarczych.

Niektóre z nich wymienia budżet, nie podając jednak wykazów.

Na ujawnioną w budżecie pozycję ministerstwa obrony narodowej — jak zapewniają pisma reżimowe — przypada w roku bieżącym z góry 3,7 miliarda złotych, czyli o 45 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Po przeliczeniu bowiem zeszłorocznych sum na nowego złotego (po zarządzonej w październiku 1950 roku zmianie waluty) wynika, że w roku ubiegłym Rokossowski

otrzymał 2,5 miliarda złotych. Ale i zeszłoroczny jego budżet był o przeszło 41 procent większy od budżetu wojskowego na rok 1949.

Po przeliczeniu na obecne złote budżety wojskowe o statnym 4-leciu przedstawiały się jak następuje: 1948 r. — 1 miliard złotych, 1949 r. — 1,8 miliarda zł., 1950 r. — 2,5 miliarda i 1951 r. — 3,7 miliarda. A więc w ciągu półtora roku swej władzy Rokossowski podniósł wydatki na wojsko z góry 100 procent.

Na ogół w tym roku wydatki ministerstwa obrony na regularną armię w stosunku do wydatków na wojska bezpieczeństwa wewnętrznego, przedstawia się jak 6 do 1.

Chcą ukryć prawdę przed narodem i światem

Od dwu lat budżet wojskowy unika wszelkiej bliższej

specjalizacji i obejmuje tylko dwie ogólnikowe pozycje: 1) Ministerstwo Obrony Narodowej i 2) wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Ochrony Pogranicza. Stosunek między pozycją pierwszą a drugą przedstawiał się w roku ubiegłym jak 3,5 do 1. (Na pierwszą pozycję przeznaczono w roku ubiegłym 2 miliardy złotych, a na drugą — pół miliarda złotych).

Zarówno Wojsko Ochotniczych Pogranicza jak i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego są już dostatecznie rozbudowane i zapewne Rokossowski zwiększy na te cele wydatki w wielkim stopniu. To też z 1 miliarda 200 milionów złotych, a które powiększył swój tegoroczny budżet, co najmniej 1 miliard 100 milionów złotych pójdzie na rozbudowę sił regularnego woj-

ska. W ten sposób wydatki na wojska ogólnie wzrosną w roku bieżącym znacznie powyżej 50 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Gdyby do pozycji budżetowej Ministerstwa Obrony Narodowej dodać wydatki na Bezpiekę, na przysposobienie wojskowe młodzieży w ramach «Służby Polsce», na rozbudowę przemysłu wojennego — to wymowa tych cyfr zadawałaby jaskrawy kłam reżimowym twierdzeniom o «pokoju w budżecie» i wskazywałaby na intensywny wzrost wydatków wojennych, dysponowanych przez Rokossowskiego jako męża zaufania Moskwy.

Reżim stara się — zresztą bardzo niezręcznie ukryć prawdziwy stan zarówno przed ludnością w Polsce — jak i przed światem.

ROZRUCHY NA WSIACH Z POWODU POLITYKI SIEWNEJ

Kraków, (IC) — W kilkunastu wioskach południowej i centralnej Polski doszło do rozruchów chłopskich z powodu drakońskiej polityki, jaką reżim zaczął stosować wobec niezależnych gospodarzy, zwanych kułakami, w czasie tegorocznych zasiewów rolnych. W niektórych miejscowościach chłopcy, którym odmówiono ziarna na zasiew, rozbili składnice państwowe i rozdzielili sobie zboże. W innych wypadkach ludność rzuciła się na komisarzy, którzy przybyli zabrać traktory i narzędzia rolnicze samodzielnym rolnikom. Policja natychmiast stłumiła opór, aresztując całe rodziny i nasłajając specjalne oddziały ochotniczej Milicji i wojska.

Polityka, która wywołała powszechne na wsi niezadowolenie, idzie drastycznie w kierunku kompletnego zniszczenia «kułaków» czyli niezależnych gospodarzy. Dla tego celu reżim użył w tym roku po raz pierwszy na szeroką skalę manewru przydzielania ziarna siewnego, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych. Ubiegłej jesieni i w czasie zimy trzykrotnie przeprowadzono skup zboża, obiecując przydzielenie ziarna siewnego w okresie wiosennym. Pierwszy skup, zaraz po żniwach, nie dał pożądanego skutku. Chłopi dołączyli ukryć dość pokąźną ilość zboża. W listopadzie i grudniu

przyszli drugi skup, poparty represją policji i Milicji komunistycznej. Ten skup, było tyle łatwiejszy, że komuniści mogli się skoncentrować wyłącznie już na opornych «kułakach». Aresztowano wielu ludzi i przeprowadzono szereg pokazowych procesów o sabotaż gospodarczy. Trzeci skup odbył się w styczniu i lutym i zabrał resztki zboża, nietyko narazając wieś na głód, ale równocześnie wydając wszystkim gospodarzy w ręce komunistycznych placówek rolnych. Podstęp reżimu polega na tym, że postanowiono przemocą wykupić wszystkie zapasy zboża, a w czasie wiosennych siewów przydzielać ziarno tylko tym rolnikom, którzy zgadzają się na sowietyzację wsi i przechodzenie do kolchozów.

Drugim manewrem komunistów przeciw «kułakom» jest manewrowanie narzędziami rolniczymi. W pojęciu komunistów traktory i siewniki są własnością społeczną, czyli państwową. Przez sprowdzanie pewnej ilości z Rosji i przez odebranie samodzielnym gospodarzom, reżim doszedł do własności około 24 tysięcy traktorów i około 60 tysięcy siewników. Narzędzia te znajdują się w dyspozycji sowchozów czyli gospodarstw państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych. Przeznaczane one są w pierwszym rzędzie

do pracy w sowchozach i kolchozach. Mimo nacisku i terroru w rękach niezależnych gospodarzy znajdowała się dotąd pokąźna ilość mechanicznych narzędzi rolnych, gdyż komuniści dotąd nie mają odpowiedniej siły wykonawczej, by skonfiskować wszystkie narzędzia prywatne. W tym roku jednak nacisk został spotęgowany i reżim zarządził odebranie niezależnym chłopom narzędzi rolniczych i przekazanie ich ośrodkom maszynowym. Ośrodki maszynowe, po obsłudze kolchozów, będą wypożyczać te maszyny prywatnym gospodarzom na okres ich późniejszego zasiewu.

Ludność wiejska zrozumiała natychmiast podstęp komunistycznej polityki siewnej. Przez nieprzydzielenie odpowiedniej ilości ziarna i nawozów sztucznych, oraz przez zmuszanie gospodarzy do późniejszych zasiewów, reżim chce doprowadzić do tego, żeby niezależni chłopcy już w tym roku nie byli w możności zaplacenienia w naturze wygórowanych podatków i automatycznie wydani zostali na łaskę i niełaskę państwowych władz, przeprowadzających kolchozowanie wsi polskiej. Bolszewickie potępowanie władz warszawskich wobec własnych obywateli wywołało falę oburzenia, a nawet — mimo terroru i groźbących drakońskich kar — było powodem rozruchów.

Miecz koronacyjny królów polskich

Z legend zapisanych w dawnych kronikach polskich, można wysnuć dzieje «Szczerbca» Chrobrego, która to nazwa przylgnęła do koronacyjnego miecza królów polskich. Podczas cudownego snu anioł wręczył Bolesławowi miecz, aby z pomocą boską szedł drogą zwycięstw i triumfów nad swymi wrogami. Towarzyszy też anielski miecz Bolesławowi w wyprawie kijowskiej. Wyjeżdżając 14-go sierpnia 1018 r. w mury zdobytego miasta, ciał Chrobry mieczem w «Złotą bramę», stanowiąc w ten sposób znak graniczny swego państwa, a lenniczy dla pokonanego Kijowa. Miał też przy tym wyrzec, iż «tak jak tym mieczem rozbita została złota brama tego miasta, tak samo zniewolona będzie najbliższej noce siostra nienawistnego króla, a to na wstyd i hańbę narodu ruskiego, który tyle krzywd nam wyrządził».

Tak rzekł i tak się stało — dodaje kronikarz Gall.

Od powstałej przy cięciu szczyrby, miecz nazwano — Szczerbce.

Jednak Szczerbca do koronacji mógł użyć jeszcze jedynie Mieszko II-gi, bowiem wszystkie insygnia królewskie zostały wydane cesarzowi Konradowi II przez brata Mieszka, Bezpryma (por. «Kronika św. Stefana», G.P. 2212) i w rękach niemieckich zaginęły. Coprawda, powołując się na podobne uderzenie mieczem w mury Kijowa (1069) przez Bolesława Śmiałego, można przypuszczać, iż Kazimierz Odnowiciel, wracając do kraju przywiózł z sobą również i Szczerbce swego wielkiego dziada. Tem nie

PRASTARE GROBY NA KUJAWACH

W miejscowości Sarnowo w okolicy Włocławka prowadzone są prace wykopaliskowe na tzw. ementarzysku

mniej i w tym wypadku musiałby on zaginać wraz z Bolesławem w jego ucieczce na Węgry, po zabiciu św. Stanisława.

Dlatego też monety z czasów Krzywoustego pokazują już inny miecz książęcy, zwany «Żurawiem», a opisany przez Kadłubka.

Natomiast właściwy miecz koronacyjny wszystkich późniejszych królów polskich, jak wykazują badania uczone, został wykonany dla Bolesława, księcia łęczyckiego i mazowieckiego (umarł w 1248 r.). Po swym stryju (diedzielił go Władysław Łokietek i użył go po raz pierwszy do swej koronacji w roku 1320. Odtąd też, aż do ostatnich dni Rzeczypospolitej, miecz ten należał do insygniów koronnych.

włami grobowymi na obszarze ziem polskich były budowane na terenie północno-zachodniej Polski w drugim okresie młodszej epoki kamienia, na 2300 — 2100 lat przed naszą erą.

Z 9 grobów sarnowskich rozkopano dotychczas trzy. Największy grób usypany był z piasku, przy czym w samym nasypie znaleziono ułamki naczyń. Pod nasypem odkryto grób kamienny, a niżej komorę grobową z t. zw. obstawą kamienną. Wewnątrz znajdował się szkielet ludzki, ułożony na wznak. Przed czaszką leżała amfora gliniana, po obu stronach znajdowały się grociki krzemienne do strzała.

Na terenie skupiska grobów w Sarnowie występują dość liczne ślady osady kultury t. zw. pucharów lejkowatych. Osada ta leżała nad brzegiem doliny obecnej rzeki Zgłowiączki. Dalsze badania zarówno grobów kujawskich, jak też innych ementarzysk kultury pucharów lejkowatych oraz osad tej kultury pozwoli ustalić etapy rozwoju społeczeństwa w młodszej epoce kamienia na obszarze dzisiejszych ziem polskich.

Prace wykopaliskowe w Sarnowie będą wznowione w miesiącach wiosennych br. pod kierownictwem i nadzorem naukowym prof. dr Konrada Jazdzewskiego.

ŹRÓDŁA WODY MINERALNEJ POD ŁÓDZIĄ

W Ozorkowie pod Łodzią odkryte zostały ciepłe źródła mineralne. Podczas badań na głębokości 110 m. odkryto żyły wody o temperaturze 24 stopni Celsjusza. Woda posiada charakterystyczny zapach siarkowodoru i smak żelazisty.

Obecnie podjęte zostały dalsze wiercenia aż do głębokości 200 m. Jednocześnie przeprowadza się bliższe badania własności leczniczych odkrytych źródeł.

ORZEŁ NAD ZALEWEM

Ptakiem charakterystycznym dla ujścia Odry jest orzeł morsk birkut-bielik. Posiada on gniazda na wyspie Wolin i na drobnych wysepkach w północnej części Zalewu Szczecińskiego. Orzeł bielik znajduje się pod ochroną jako rzadki i znikający gatunek.

Rybacki przeprowadzający połowy na tym terenie twierdzi, iż ilość spotykanych orłów wzrasta.

POLSKI OKRĘT „GROM“

Z Oslo donoszą, że 21 statków handlowych i okrętów wojennych wydobytych będzie z dna morskiego w porcie Narwiku, gdzie leżał od bitwy morskiej w 1940 r. Między innymi na dnie leży ORP „Grom“, który zatonał 4 maja 1940 r. trafiony bombą lotniczą.

Tylko jeden lub dwa statki można naprawić, a reszta sprzedana będzie na złom.

SAÚDE FÔRÇA
HAEMATOGÉN
do D' HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA
Caixa Postal 785 — Curitiba